**Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje 25 gr.**

# Wiek Nowy

Nr. 7416. Rok XXVI.

Niedziela 14. marca 1926.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4·50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6·—

Adres: „WIEK NOWY" Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 28-90, Administracji 26 77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

# Niemcy podważają Ligę Nar.

### DOM AKADEMICZEK W WARSZAWIE.

Warszawa, 12 marca. (Pat.). Roboty przy budowie Domu Akademiczek dobiegają końca. Na 4 piętrze gmachu umieszczono już 26 studentek, a w ciągu najbliższych 2 tygodni będzie się mogło sprowadzić do gmachu 68 akademiczek. W ten sposób zlikwidowany będzie oddział kobiecy w Koszarach Blocha.

### DEMONSTRACJE MONARCHISTYCZNE W REICHSTAGU.

Berlin, 12 marca. (Pat.). Wczoraj w Reichstagu, podczas dyskusji nad wnioskami, zgłoszonymi przez prawicę, dotyczącymi rozszerzania władzy prezydenta Rzeszy, przyszło do burzliwych scen i demonstracyj uczuć monarchistycznych ze strony partyj prawicowych.

Mówcy stronnictw umiarkowanych oświadczyli w toku dyskusji, że wszelkie zmiany w konstytucji wejmarskiej uważają za niepożądane. Minister spraw wewn. Kuelz oświadczył, że monarchja Hohenzollernów upadła z własnej winy, ponieważ cesarz w chwili, gdy po raz pierwszy zmuszony był bronić czynnie swoich praw, uciekł do Holandji.

Słowa te wywołały ogromne wzburzenie na ławach prawicy, których posłowie opuścili salę. Niemiecko - narodowy poseł dr. Westarp oświadczył później że jego partja zgłasza votum nieufności dla ministra „tymczasowej" republiki niemieckiej.

## Czyżby koniec nędzy mieszkaniowej?

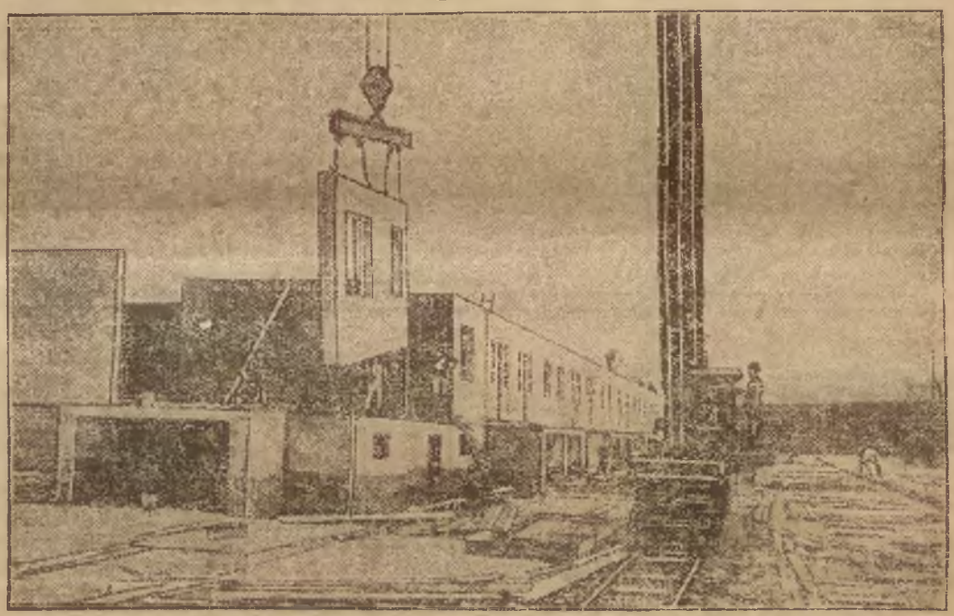

W Berlinie zezwoliła komisja policyjna na budowę nowego typu domów, które w najbliższym czasie usuną wszelki brak mieszkań. Domy te budu ie się w ten sposób, że ściany wraz z ramami okien i drzwi wylewa się na miejscu budowy w jednym kawałku, potem zaś łączy s ę je i wiąże przy pomocy przenośnych żórawi, w ciągu kilku godz n, koszta takiego domu, który może być wybudowany w jednym dniu, wynoszą 9500 marek niem., a więc o 40 prc. taniej, niż przy zwyczajnej budowie. Dom taki obejmuje 2—3 pokoi, kuchnię, spiżarkę, łazienkę i dodatkowe ubikacje. Na rycinie naszej widzimy montowanie ściany takiego domu, odlanej z 10 metrowego żelazo-betoou.

**KUPON SZARADOWY**
**Nr. 5.**
(Wyciąć i przechować).
Trzy kupony szaradowe, z trzech rozmaitych dni, wraz z rozwiązaniem szarady uprawniają do wzięcia udziału w losowaniu o premje świąteczne.

FIRMA 135
**Józef Reiser**
**Skład sukna, Lwów, Legjonów 45,** naprzeciw Teatru wielkiego
poleca na sezon wiosenny i letni materjały męskie i damskie w najnowszych deseniach i kolorach i w najlepszych gatunkach. Staranną usługa i umiarkowane ceny. Nr. tel. 10-79

**W dzisiejszym numerze dalszy ciąg sensacyjnej powieści pod tyt. „Błękitny pociąg".**

# Echa bolesnej przeszłości.

**Wł. Grabski w walce o swój honor. — Posiedzenie Komisji budżetowej sądem nad osobą b. premiera. - Co zarzucono p. Wł. Grabskiemu. Obawy na przyszłość.**

Polska opinja publiczna żywo zainteresowana jest obecnie listem otwartym p. Wł. Grabskiego, w którym broni się on przed stawianymi mu zarzutami. Ten list p. Wł. Grabskiego wywołał pewien odruch opinji publicznej w formie oświadczeń, złożonych mu przez pewne ugrupowania społeczne. — Należeliśmy i należymy do bezwzględnych przeciwników p. Wł. Grabskiego i zwalczaliśmy stanowczo jego politykę, ale

**zawsze z całym naciskiem podkreślaliśmy jego bezwzględną czystość rąk, jego pozostawiającą poza i ponad wszelką dyskusję uczciwość.**

Główne błędy p. Wł. Grabskiego wyprowadzaliśmy z jego uporu. Temu uporowi przypisać należy, że w głębokiej wierze w swoją misję dziejową czy skarbową chciał się utrzymać przy władzy, oscylując sprytnie między prawicą a lewicą i otaczając się grupą współpracowników, która niebawem stała się potęgą, nie zawsze działającą na korzyść państwa.

Przykro tedy było nam usłyszeć te wszystkie zarzuty — co prawda bez cienia pochwał, których my nie skąpiliśmy p. Wł. Grabskiemu za to, za co mu się należały — na posiedzeniu Komisji budżetowej, gdzie przedstawiciele wszelkich odcieni politycznych wystąpili z miażdżącą krytyką postępowania p. Wł. Grabskiego, krytyką, która w prowincjonalnych ekstraktach patjotycznych wychodzi nawet dość blado, ale w stenogramach działa dopiero z całą siłą. Był to

**formalny sąd nad osobą p. Władysława Grabskiego.**

sąd, który domagał się postawienia go przed Trybunał stanu za działanie na szkodę państwa, co oczywiście nie ma nic wspólnego z działaniem na własną korzyść.

P. Wł. Kucharski, który sam omal, że nie dostał się przed Trybunał stanu, zaznaczył, że

**zamknęliśmy sobie drogę do uzyskania dalszych kredytów zagranicznych,**

gdyż wytworzyliśmy sobie opinję bankruta, który wszelkich warunkach gotów przyjąć ofiarowane nawet drobne pożyczki Pos. Rozmarin podniósł to, na co zawsze zwracaliśmy uwagę, że metody, stosowane przez poprzedniego ministra skarbu

**poderwały niesłychanie zaufanie społeczeństwa do państwa**

i uniemożliwiły jakąkolwiek pożyczkę wewnętrzną na przyszłość

Poseł Byrka nazwał pożyczkę dillonowską jednym wielkim skandalem i stwierdził, że wchodziła tu w grę

**zła wola ludzi,**

którzy winni ponieść karę. Wreszcie poseł Wyrzykowski zapowiedział wniosek „Wyzwolenia", mający na celu

**postawienie b. premjera przed Trybunał stanu.**

Poseł Wyrzykowski przedstawił nadto groźbę, wiszącą nad państwem, zainstalowania, zgodnie z kontraktem pożyczki, agentów dillonowskich w charakterze kasjerów w głównej kasie kolejowej!

Z wywodów tych mówców ze szystkich stronnictw staje się jasnem,

**jak niezmiernie szkodliwe były dla państwa poczynania b. premjera, który jeszcze za wygraną nie dał i czyni różne usiłowania, żeby się dostać z powrotem do władzy.**

Zrazu usiłował pośredniczyć między endecją, a Marszałkiem Piłsudskim, a gdy to się nie powiodło, chciałby oprzeć obecnie na socjalistach nadzieje powrotu do władzy. —

# Fundacja Kościuszkowska w Ameryce.

(c) W roku bieżącym mija 150 lat od przybycia Tadeusza Kościuszki do Ameryki w celu wzięcia udziału w walce jej o wolność. Aby rocznicę tę upamiętnić w sposób godny tego, który stał się symbolem wspólnych dążeń i ideałów narodu polskiego i amerykańskiego, powstała myśl, aby zbudować na cześć i pamiątkę Tad. Kościuszki żywy pomnik w postaci fundacji naukowej, z którego dochód będzie po wieczne czasy obracany na popieranie wymiany studentów i profesorów pomiędzy Polską a Ameryką. Tak się też stało.

Fundacja stypendjalna im. Tad. Kościuszki, a w skróceniu Fundacja Kościuszkowska — „The Kosciuszko Fundation" — już istnieje. Prezesem jej jest rektor Mac Cracken, wiceprezesem profesor Lord, skarbnikiem Willis H. Booth, a sekretarzem i dyrektorem wykonawczym Stefan Mierzwa. W skład komitetu ogólnego wchodzą najpoważniejsze osobistości świata amerykańskiego, reprezentujące naukę, sztukę, dziennikarstwo, finanse itd., a także liczni przedstawiciele Polski i społeczeństwa polsko-amerykańskiego.

GUY DE MAUPASSANT

# MENUET.

**Przekład z francuskiego R. H.**
**(Dokończenie.)**

Wzięła mnie szalona ochota przemówić do niego. Odważyłem się wreszcie i pozdrowiwszy go rzekłem:

— Piękną mamy dziś pogodę, panie.

Odkłonił się.

— Tak jest, panie, piękna pogoda, jak za dawnych czasów.

Ośm dni później byliśmy przyjaciółmi i poznałem jego dzieje. Był nauczycielem tańców w operze, za czasów panowania Ludwika XV. Piękna jego laska była podarunkiem księcia Clermont. Gdy zaczynano z nim rozmowę, o tańcu, potok jego wymowy nie miał granic.

I oto pewnego razu zwierzył się przedemną:

— Poślubiłem znaną tancerkę Castris. Jeżeli chcesz, przedstawię ci ją, panie, lecz ona przychodzi tu dopiero później popołudniu. Ten ogród, wiecie, to nasza cała przyjemność, nasze życie. To jest wszystko co pozostało nam z dawnych czasów. Zdaje nam się, że nie moglibyśmy wcale istnieć bez niego. To jest stare i dystyngowane, nieprawda? Wydaje mi się, że oddycham tu powietrzem, które nie zmieniło się od czasów mej młodości. Moja żona i ja spędzamy tu wszystkie popołudnia. Lecz ja przychodzę tu samego rana, gdyż wstaję wcześnie.

Zaraz po drugiem śniadaniu wróciłem do Luksemburgu i wkrótce ujrzałem mego przyjaciela, jak ceremonjalnie podawał rękę, bardzo starej małej kobietce czarno ubranej, której zostałem przedstawiony. Była to Castris, sławna tancerka, uwielbiana przez króla, książąt, cały ów wiek elegancki.

Siedliśmy na ławce. Było to w maju. Zapach kwiatów unosił się w czyściutkiem powietrzu; rozkoszne słońce prześlizgiwało się pomiędzy liśćmi i rzucało na nas szerokie świetlne plamy. Czarna suknia Castris zdawała się cała być przesiąknięta jasnością.

Ogród był pusty. Z dala dochodził nas turkot powozów.

— Wytłómaczcie mi tedy, powiedziałem do starego tancerza, co to takiego menuet?

On zadrżał.

— Menuet, panie, to król tańców i taniec królów, czy słyszycie? Od czasu jak niema królów, niema też menuetu.

I napuszonym stylem rozpoczął długą pochwałę, dyrytamb, z którego nic nie rozumiałem. Prosiłem go, ażeby zechciał mi opisać kroki, ruchy, postawę w tym tańcu. Zmieszał się, zrozpaczony swą nieudolnością, nerwowy i bezradny.

I nagle, zwracając się do swej antycznej towarzyszki, wciąż milczącej i poważnej, rzekł:

— Elizo, czy chcesz, powiedz, czy będziesz tak uprzejmą i zgodzisz się, ażebyśmy pokazali panu czem był menuet?

Niespokojnemi oczyma rozejrzała się na wszystkie strony, następnie podniosła się bez słowa i stanęła naprzeciw swego małżonka.

I wówczas ujrzałem zjawisko niezapomniane.

Szli naprzód i wracali, krzywiąc się dziwacznie jak dzieci, śmiejąc się, kołysząc, pochylając, skacząc, podobni do dwóch starych lalek tańczących pod wpływem starego mechanizmu nieco zepsutego, zbudowanego niegdyś przez bardzo zręcznego robotnika z dawnych czasów.

Przyglądałem się im z sercem przepełnionem dziwnie przykrem uczuciem, z duszą ogarniętą niewysłowionym smutkiem. Wydawało mi się, że mam przed sobą zjawisko bolesne i śmieszne zarazem, zniekształcony cień tamtego wieku. Miałem ochotę śmiać się i jednocześnie chciało mi się płakać.

Nagle zatrzymali się skończywszy figury swego tańca. Przez kilka chwil stali naprzeciwko siebie, krzywiąc się dziwacznie, następnie uścisnęli się, łkając.

W trzy dni potem wyjechałem na prowincję. Nie spotkałem ich już więcej. Gdy po dwóch latach powróciłem do Paryża, zastałem ową szkółkę drzew zniszczoną. Co się stało z parą staruszków, bez ukochanego ogrodu z jego zawiłemi drogami, jego zapachem przeszłości, jego wdzięcznemi zakrętami alei grabowych?

Czy umarli? Czy błądzą przez nowoczesne ulice jak wygnaniec beznadziejni? Czy tańczą — śmieszne widma — fantastycznego menueta pomiędzy cyprysami cmentarza wzdłuż ścieżek usianych grobami, przy świetle księżyca?

Wspomnienie o nich nawiedza mnie, prześladuje, dręczy; odczuwam je wciąż jak bolesną ranę.

Dlaczego? Sam nie wiem.

Wyda wam się to śmiesznem, nieprawda?

**KONIEC.**

Zarząd Fundacji zamierza wydać pamiątkowe certyfikaty członkostwa, które będą nadawane ofiarodawcom na rzecz Fundacji Kościuszkowskiej. W tym celu p. Józef Jabłoński, asystent na wydziale sztuk pięknych w Harvard Uniwersytecie i p. W. T. Benda, znany artysta w Nowym Jorku, — wspólnie przygotowali śliczny certyfikat pamiątkowy z portretem Kościuszki, a największa firma nowojorska „The Amerikan Banknoty Company“ z całą gotowością podjęła się odbić 5.000 egzemplarzy takiego certyfikatu pamiątkowego zupełnie bezinteresownie dla Fundacji Kościuszkowskiej.

Wogóle myśl stworzenia Fundacji Kościuszkowskiej spotkała się w całej Ameryce z serdecznem zrozumieniem i poparciem Idzie o to, żeby i Polska nie zaniedbała tej sprawy, a stanie się to przez jaknajintenzywniejsze poparcie tej pięknej akcji ze strony całego społeczeństwa polskiego.

Adres dla listów: The Kościuszko Fundation, 953 Third Avenue, New York City, p. Stefan P. Mierzwa, dyrektor wykonawczy.


**Już się ukazał**

# WIECZEK

**Nr. 11**

**TREŚĆ NUMERU:**

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA: Przedwiośnie.
K. B.: Nazwiska, które pamiętać należy: Józef Maksymiljan Ossoliński.
M. KUBISZYNOWNA: Trójka (obrazek sceniczny).
JERZY POTOCKI: Śmierć odyńca.
M. A.: Pierwiosnki.
STANISŁAWA T-SKA: Idzie wiosna...
ST. ŻARSKI: Lisek. — ZEW: Rzeczy ciekawe.
ALFA: Lew Lucerneński.
ZYCH: List.
—w—i: Kalendarzyk historyczny.
Odpowiedzi Redakcji. — Zagadki.

**Do nabycia w Administracji, — Sokoła 4.**

Cena pojedynczego numeru w rozprzedaży: **40 gr.**

W prenumeracie: dla prenumeratorów „Wieku Nowego“ mies. 1 zł., dla nieprenumeratorów 1.50.


## Nie będzie już epidemji odry.

### Nowe serum duńskiego lekarza.

(?) Mylne jest mniemanie, że odra u dzieci nie należy do chorób niebezpiecznych, często bowiem występują w tej chorobie komplikacje, zostawiając w organiźmie już po przebyciu odry następstwa, groźniejsze od tego zachorzenia.

Z Kopenhagi nadchodzi wiadomość, że jednemu z tamtejszych lekarzy dr. Wulffowi udało się sporządzić serum, które zapobiega zarażeniu się chorobą odry u dzieci. Dr. Wulff robił już próbne wstrzykiwania w szpitalu dziecięcym i przekonał się, że dzieci szczepione jego serum, choć znajdowały się w pobliżu chorego na odrę dziecka, nie zaraziły się, a były to dzieci, które nigdy przedtem na odrę nie chorowały. Jest więc nadzieja, że przy pomocy tego serum ustanie ta plaga choroby dziecięcej.

## Faworyta maharadży wybiera się do Europy.

### MUMTAZ BEGUM, BOHATERKA DRAMATU ZAZDROŚCI.

(b) Mumtaz Begum, która była niegdyś ulubioną tancerką maharadży Indory, wybiera się do Europy.

Jak wiadomo, Mumtaz Begum była niedawno bohaterką krwawego dramatu zazdrości. Żyjąc w pałacu maharadży Mumtaz Begum nawiązała stosunek miłosny z bogatym kupcem w Bombayu, panem Baula. Dowiedział się o tem maharadża. Mumtaz Begum uciekła z pałacu do swojego kochanka. Maharadżę żarła zazdrość. Nasłał swoich zbirów, którzy napadli na tancerkę, gdy jechała samochodem przez ulice Bombayu. Pan Baula został zabity, zaś tancerka otrzymała ciężkie rany, które zeszpeciły jej twarz. Od niechybnej śmierci uratowali ją przechodzący przypadkowo oficerowie angielscy.

Wskutek procesu, jaki się teraz toczy w Bombayu, maharadży postanowił abdykować.

Mimo ran i blizn na twarzy słynna piękność Mumtaz Begum znalazła męża i wybiera się z nim teraz do Europy.

## Listy ze stolicy.

Warszawa, 14 marca 1926.

(Regionalizm. — Nagroda miasta Warszawy. — Debaty innych miast. — Miły szaławiła. — Jaśnie państwo. — Burzyciel formy teatralnej. — Ścisłość historyczna. „Róża“ Żeromskiego na scenie. — Cynizm reklamiarski).

Jednym z bezcennych skarbów kultury polskiej jest jej regionalizm.

Skoro bowiem wygasały ognie sztuki i nauki w jednem mieście, gdzieś na drugiem krańcu Rzeczypospolitej wszczynał się płomień i rozgrzewał kraj swym cywilizacyjnym żarem.

Był Płock ogniskiem, potem Kraków, Lwów, Warszawa, Wilno, znów Kraków i Lwów, znów Warszawa, po mniejszych nawet miastach lub dziurach gorzały znicze, od których zajmowały się dusze polskie.

Kilka lat Warszawskiej centralizacji nie przyniosły zarówno państwu jak i polskiej kulturze dobrych owoców.

Coraz jawniej więc występuje w Polsce tęsknota do rozpalenia ognisk kulturalnych w różnych miastach, albowiem bogactwo takie wytworzy nowe tony, niezbędne do w. symfonji, którą Polska musi grać ludzkości.

W zeszłym roku wyczuł tę sprawę Lwów, wyznaczając nagrodę za dzieło dramatyczne, związane z przeszłością Lwowa.

Jakkolwiek konkurs na dzieło dramatyczne obejmował jedną tylko gałąź twórczości narodowej i nie mógł zainteresować większej ilości pisarzy, z powodu wad organizacyjnych tego konkursu, to jednakże obił się echem po wielu miastach polskich.

Wszystkie jednak miasta polskie mają ambicje regionalne, dobrze nawet, że każdy pragnie przyozdobić najpiękniej swój dom.

Więc gdy powstał w Warszawie pomysł, aby wyznaczyć corocznie nagrodę w wysokości 15.000 złotych za dzieło literackie, dodano uwagę:

Za dzieło, mające związek z Warszawą.

To zastrzeżenie jest bardzo sprytne, a zarazem godzące w dobrą sławę innych miast i wywołać powinno oddźwięk w równie zasłużonych i nie byle jakich miastach polskich.

Ambicje jednak Warszawy wydają plon. Choć gniewają się ojcowie miasta, iż teatry kosztują ich ogromne sumy i obliczają, ile by to budynków można wystawić za te pieniądze, ile ulic wybrukować, przyjąć nowych urzędników itd., to jednakże poza tym pomrukiem kryje się dobrotliwa jakaś niemoc, wobec syna utracjusza, który się zawanturuje czasem, ale tak bardzo jest miłym, iż na myśl o tym szalawile taje serce ojcowskie. A największym rozpustnikiem jest teatr Bogusławskiego.

Ile zmartwień narobił ten synalek zacnym rodzicielom?

Co chwila płać za niego długi — co chwila tłumacz mu, iż nie należy bawić się w jasnego pana i pozwalać sobie na takie zbytki jak „Kniaź Potiomkin“ Micińskiego, „Achileis“ Wyspiańskiego, „Intrygę i miłość“ Schillera, ale grać po bożemu „Obronę Częstochowy“ lub dla rozweselenia serc „Królowę przedmieścia“, bo to przecież teatr popularny.

Jasny pan uparł się jednak i wystawił „Różę“ Żeromskiego, dramat, nie pomyślany przez autora na scenę, ale mimo to wstrząsający swą dramatycznością.

Śmiem zaryzykować twierdzenie, iż wprowadzenie na scenę „Róży“ Żeromskiego jest jednym z najdonioślejszych dni w rozwoju polskiego teatru.

Senatorowie sceny warszawskiej po wysłuchaniu trzech „spraw“ dramatu chwytali pospiesznie za palta w garderobie i wstrząsając z oburzenia ramionami, wybiegali z tej „synagogi heretyków“, głosząc nietylko koniec rozsądku w teatrze, ale gwałt, zadany najwznioślejszym ideałom, które tak troskliwie wypiastowały wieki, od czasu śp. Corneille'a i Racina, aż po Fleursa i Caillavet'a.

Zamiast napisać przyzwoitą ekspozycję dramatyczną, zwolna i umiarkowanie doprowadzić akcję do punktu kulminacyjnego, potem huknąć katastrofą i rozwiązać logicznie sztukę, widz teatralny ogląda 9 obrazów prawie kinematograficznych i powiązanych z sobą wątłą nicią ideową.

Ostatecznie Żeromskiemu można wybaczyć, iż napisał „Różę“, usprawiedliwia go to jedynie, że nie zamarzył nigdy o obleczeniu swego dzieła w szaty sceniczne.

Zawinił jednak Leon Schiller — niszczyciel formy klasycznej, który z konsekwentnym wyrachowaniem burzy szablony teatralne i lubuje się w widowiskach a nie w dramacie.

Jakiż dyrektor w Polsce pokusiłby się o wystawienie „Róży“? Był taki we Lwowie. Trzeba zachować ścisłość historyczną i z pewną zarozumiałością Lwowianina stwierdzić, iż przed 12 laty rozpoczął te same próby, lwowski „Teatr Niezależnych“ prowadzony przez Antoniego Godziemba Wysockiego.

Widzieliśmy wtedy na scenie „Ucztę“ Platona i „Wieczory florenckie“ Klaczki, a choć nie było jeszcze bolszewizmu, na którego karb składa się obecnie wszelkie nowe poszukiwania artystyczne, ani nie słyszał nikt o teorjach ekspresjonistycznych, to jednak wszyscy zdawali sobie sprawę, iż w tym skromnym teatrzyku „Niezależnych“, złożonym z amatorów i kierowanym przez dziw-

# Targi lipskie.

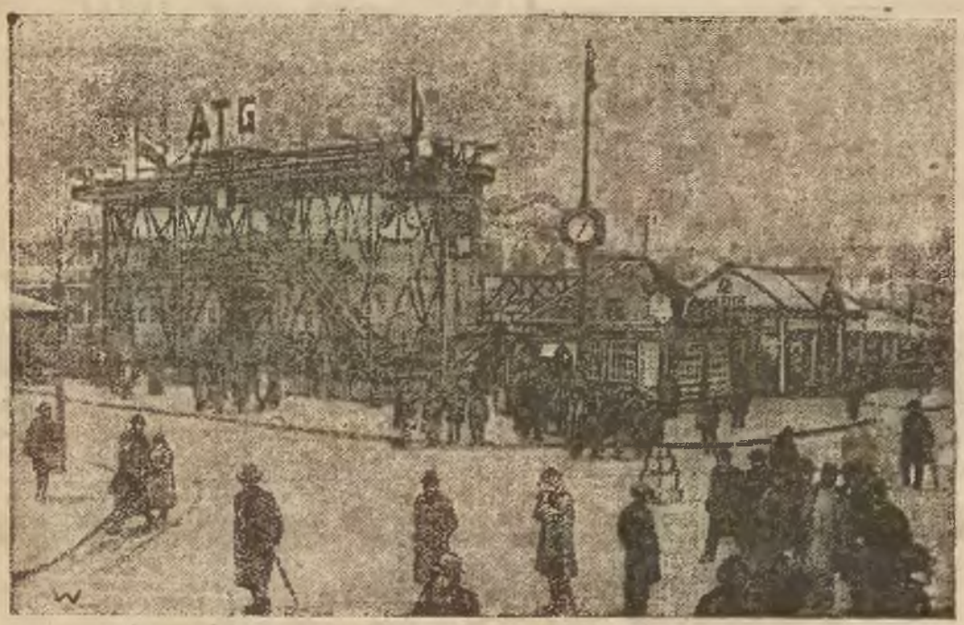

Interesujące eksponaty z wystawy technicznej wiosennych Targów w Lipsku.

# Koszmar ulicy w Bombaju.

**900 nagich kobiet w żelaznych klatkach sprzedaje się publicznie. — Policja wydaje „bilety wstępu" za kilkanaście groszy. — Ogonki marynarz, robotników i amatorów na „uliczne łóżko w klatce".**

Moskwa, w marcu.

Tym razem nie o Moskwie, lecz o Bombaju nakreślę kilka słów w mej korespondencji. Pomimo, iż okropności, o których wspominam dzieją się w Indjach angielskich, kwestja ta łączy się w pewnej mierze z Sowietami. A mianowicie moskiewska „Prawda" polemizuje z londyńskim „Times'em" na temat, gdzie dzieją się straszniejsze rzeczy, w Sowietach, czy w imperjum angielskiem.

Znany sowiecki publicysta Michał Kolcow, odpowiadając swemu angielskiemu koledze po piórze na jego opowiadania z Rosji ,gdzie „znacjonalizowane" kobiety rozdzielane są za kartkami po jednej dla robotnika i pięć na komunistę, a po dziesięć na komisarza", lub gdzie „nierzadko w podrzędnych restauracyjkach zamiast wołowiny podają „człowieczynę", przytoczył barwny obrazek z głównej ulicy Grend Road w Bombaju. „Prawda", zamieszczając pierwszy opis, zaznacza, że posiada autentyczne fotografie, ilustrujące koszmar ulicy bombajskiej. Tak więc Kolcow m. i. pisze:

„W mieście Bombaju, w Indji, na ulicy Grent - R-d, pod bezpośrednią opieką i kontrolą wielkobrytyjskiej policji, posadzono 900 nagich kobiet w olbrzymich żelaznych klatkach.

W pośrodku ulicy biegnie tramwaj, po obu zaś stronach, w szeregach rozstawione są klatki. W każdej z nich zamknięto po sześć kobiet. Przeważają Induski i Japonki. Lecz są także Francuzki, Niemki, Rumunki i Rosjanki. Nie ma tylko Angielek i Amerykanek.

W każdej klatce znajdują się dwa brudne łóżka. Rzadko jedno. Do klatek bez ustanku podchodzą przechodnie. Zaglądają. Jak w ogrodzie zoologicznym. Nie. Jak w rzeźniczej jatce.

Jeśli się która spodobała, przechodzień podaje przez kratę cztery anny (60 gr.), nad zorca otwiera drzwiczki i wpuszcza gościa do klatki. I wszystko z tem związane odbywa się na miejscu w oczach stojącej przy kratach publiczności.

Co sobota, u krat tych zbierają się długie ogonki czekających. Stoją Hindusi, Chińczycy, marynarze — aby za 4 anny nabyć na chwilę kobietę. Oczywiście nie Angielkę, dodaje ironicznie Kolcow. Anglja reprezentowana jest przy tych klatkach przez policjanta, który utrzymuje porządek w ogonkach i odprowadza do komisarjatu policyjnego, jeśli który z amatorów ulicznego łóżka wręczy fałszywą srebrną monetę.

Sądzicie, że to domy publiczne, reglamentacja, inspekcja? Nic podobnego! Żadnych tam sanitarnych inspekcji, żadnych przepisów, ot zwyczajnie — kobiety w klatkach, brytyjski policjant i podatek na korzyść dobrej starej Anglji.

Za węgłem ulicy Grent R-d znajduje się hinduski teatr. Sztuki, w nim przedstawione, puszczane są tylko za zgodą najsurowszej cenzury angielskiej, która rozpatruje je z punktu widzenia politycznego i... moralności.

A obok — łóżko w klatce i ogonek za 4 anny. —

To, co powyżej w kilku słowach opisano, może być potwierdzone przez naocznych świadków. Świadkami tymi jest cała ludność miasta Bombaju, półtora miljona osób. Są też i fotograficzne zdjęcia.

Lecz żaden łaskawy angielski misjonarz powróciwszy z Indji, ani jednem słowem nie zaprotestował przeciwko Grent - R-d. Ani jedna umoralniająca, konserwatywna czy liberalna gazeta w Londynie nigdy nie zamieściła ani jednego wiersza o tym koszmarze.

**Biały.**

---

nego zapaleńca, błyska jakieś nowe światełko...

I niewielu zdawało sobie sprawę, ze słów dyrektora Godziemby-Wysockiego, gdy z wiarą w dobry swój czyn przemawiał:

Klasycyzm francuski przeżył się w teatrze, trzeba stworzyć nową formę, a będzie nią widowisko!

Współczesny ekspresjonizm europejski w całej rozciągłości rozwinął tę teorję.

Więc gdy przelatywały mi przed oczyma obrazy z „Róży", oprawione w syntetyczne dekoracje Zbigniewa i Andrzeja Pronaszki, który ku wielkiemu oburzeniu lwowskich klasyków wprowadzał we Lwowie nowe pomysły dekoracyjne, przyszedł mi na myśl „Teatr Niezależnych" i te gorące dyskusje i wrzawne próby, prowadzone „Na Bajkach" we Lwowie, gdy zapalonemu dyrektorowi radzono inscenizować podręcznik fizyki, a cierpliwy na zarzuty kierownik „niezależnych" w najbardziej wytwornej przenośni odpowiadał, jak Maciek Dobrzyński: Głupi, głupi!

Do mego poglądu o przyszłości sceny dojść musi!...

I doszło.

Dziewięć obrazów „Róży" Żeromskiego stworzyły nietylko widowisko teatralnie doskonałe, ale wstrząsnęły do głębi, choć tragedja Czarowicza nie wlecze się linją klasyczną i dla zwolenników dramatycznego konwenansu jest herezja, urągającą wymaganiom sceny.

Polska sztuka dramatopisarska nie mogła się nigdy dostosować do klasycznej recepty Francuzów i dlatego tak pochopnie padały oskarżenia, iż nicma dramatu polskiego, skoro nawet Słowacki i Wyspiański załamywali się często na formie i rozsadzali swą indywidualnością uświęconą tradycję Racina czy nawet Szekspira.

Więc teatr Schillera, Horzycy i Zelwerowicza nic więcej nie uczynił, odegrał już swą rolę w historji teatru polskiego, bo przełamał z dawna zagnieżdżony konwenans i stworzył nową formę teatralną, w której słowo uzyskało pełne panowanie.

I chciałoby się wierzyć, iż jest to zapowiedź nawego dramatopisarstwa polskiego.

Nim jednak to nastąpi, należy wszcząć walkę o powagę krytyki polskiej.

W żadnym zda się okresie kulturalnym Polski nie było to pole bardziej upośledzone, aniżeli teraz.

A jeśli nawet pewne zjawiska twórcze były chwilowo niedoceniane lub nawet zapoznawane, to w każdym razie nie panował nigdy w krytyce polskiej cynizm.

Zrodził się dopiero po wojnie.

Oto typowy przykład:

Przed kilku tygodniami polemizował pewien poeta z popularnym w Warszawie krytykiem na temat przekładu „Fausta", dokonanego przez Zegadłowicza. Na pomoc krytykowi przyskoczył pisarz powojennego pokolenia i zarzucił przeciwnika stekiem obelg. Ponieważ jednak w piśmie, reprezentującym młodą poezję polską, umieszczony był niedawno gorący artykuł o zwolenniku Zegadłowicza, a powojennemu pisarzowi chodziło o wykazanie, iż człowiek, posiadający inną od niego opinję, jest zerem, bez talentu — więc napisał bez ogródek:

Reklamowaliśmy pana za pieniądze!

Do artykułów reklamowych przybywa więc nowy towar — poezja i poeta.

Sława — za pieniądze, a krytyk sprzedajny, pismo zaś literackie nie ideą, ale interesem, takim samym, jak każdy inny handelek.

Tego jeszcze w Polsce nie bywało!

Nie dziwmy się jednak, jesteśmy przecież innymi już ludźmi!

**Zdar.**

---

**Bóle żołądka, ściskanie w dołku, obstrukcję, złe trawienie, obłożony język, bladą cerę, łatwo usunąć przez używanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa". Specjaliści chorób przemiany materji bardzo zalecają wodę Franciszka-Józefa, jako jedyny skuteczny środek domowy.** 601.

NASZ MAGAZYN zaopatrzony w nowości działu damskiego i męskiego jest godnym zwiedzenia.
Specjalny dział zamówień do miary.
OLBRZYMI WYBÓR.
Ceny umiarkowane.

NA DOGODNE SPŁATY.

POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY
Lwów, PASAŻ MIKOLASCHA. Telef. 1829.

# Jak okradziono skarb państwa w monopolu tyton. w Łodzi!

## Dwunastu urzędników na ławie oskarżonych.

(c.) W sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko dyrektorowi i jedenastu urzędnikom monopolu tytoniowego, oskarżonym o nadużycia na szkodę skarbu państwa. Nazwiska oskarżonych brzmią: dyrektor Tadeusz Wronka, Marjan Ludwik Pokla, Swierczyński, Ziombek, Górski, Podgórski, Kolek, Lubowicz, Krajewski, Wdowiak, Beim i Krupski.

Popełnione przez nich nadużycia, które naraziły skarb państwa na stratę około półtora miljonów złotych, polegały na tem, że najlepsze gatunki tytoniu i papierosów były kradzione i sprzedawane przemytnikom, a w miejsce tych sort pakowano do pudełek najlichsze wyroby. Kontrola, przybyła z Warszawy wskutek skarg hurtowników łódzkich, znalazła wszystko „w porządku", a także druga kontrola, przybyła na żądanie hurtowników Związku oficerów rezerwy, również niczego nie wykryła.

Dalsze oszustwa polegały na tem, że tytoń przed ważeniem zwilżano wodą i w ten sposób kradziono znaczne ilości. Funkcjonarjusze fabryki rozciągnęli ścisłą kontrolę nad robotnikami i usuwali z pracy takich, którzy za głośno mówili o kradzieżach. Na tych nadużyciach urzędnicy fabryczni dorobili się tyle, że pokupowali sobie domy za granicą.

Proces potrwa około dwóch tygodni. Akt oskarżenia obejmuje około 100 stron druku folio, liczba wezwanych świadków i rzeczoznawców wynosi 230 osób. Generalna prokuratorja państwa wniosła akcję cywilną o 1,137.000 zł. 88 gr.

# Głowa ludzka w zbiorniku na popiół.

## Ciało mężczyzny na szynach kolejowych.

(b) We Francji wydarzył się niedawno tajemniczy wypadek. Oto mechanik pociągu, jadącego z Eguzon do Argenton, zauważył na szynach kolejowych ciało mężczyzny bez głowy. W kieszeniach trupa znaleziono papiery na nazwisko Leona Arnolda, lat 47, dyrektora fabryki perfum w Argenton.

Pan Arnold wyjechał z domu przed kilkoma dniami. Głowę jego znaleziono w popiele, w hali maszyn w Limoges. W chwili gdy pociąg w nocy przejechał Arnolda i odciął mu głowę, wpadła ona do zbiornika na popiół znajdującego się w maszynie. Mechanik, nie zauważywszy niczego, wyrzucił popiół razem z głową w hali maszyn, gdzie ją znaleziono.

Dotychczas niewiadomo, czy jest zabójstwo czy samobójstwo.

# Krwawa tragedja małżeńska.

## ZASTRZELIŁ ŻONĘ, A NASTĘPNIE SAM SOBIE ODEBRAŁ ŻYCIE.

Z Krakowa donoszą o krwawej tragedji małżeńskiej. Oto onegdaj wieczór, w ulicy Kremerowskiej, postrzelił swą żonę z rewolweru w głowę Józef Śmiechowski, kierownik szkoły w Nowej Wsi pod Katowicami, poczem zbiegł. Ranna Stanisława Śmiechowska zmarła w czasie przenoszenia jej do szpitala.

Była ona drugą żoną Śmiechowskiego od 2 lat. Małżeństwo żyło źle ze sobą. Śmiechowska, uzyskawszy przeniesienie i urlop, wyjechała do Krakowa i zamieszkała tu u swej siostry przy ul. Kremerowskiej l. 10. W niedzielę o godzinie 9-tej wieczór przyjechał do Krakowa Śmiechowski i wywołał swą żonę na ulicę, gdzie w obecności jej siostry zapytał ją, czy wróci do domu, a gdy ta odmówiła, zagroził jej, że ją, siebie i swą 6-letnią córkę z pierwszego małżeństwa zastrzeli. Potem wyciągnął rewolwer i strzelił do żony, raniąc ją w głowę za lewem uchem.

Celem ujęcia sprawcy wdrożono natychmiastowe kroki, oraz zawiadomiono władze policyjne w Katowicach w celu zabezpieczenia pozostałej tam 6-letniej córki Śmiechowskiego. Ale zaraz następnego dnia rano obok ulicy Okopy na Grzegórzkach, znaleziono zwłoki mężczyzny z rewolwerem w ręce a organa policyjne stwierdziły, że mężczyzną tym jest Józef Śmiechowski. — Strzelił on sobie w usta z „Mausera" ponosząc śmierć natychmiastową. W pozostawionym liście poza rozporządzeniem co do dziecka, pisze on, że żona, którą kochał, przez swą zazdrość zatruła mu życie.

KAWĘ MEWA
pierwszej jakości codziennie świeżo palona poleca po cenach najniższych firma „MEWA" Lwów, Rzeźnicka 18. Cukier o 5% niżej cen rynkowych. — 566

# Polacy w Legji cudzoziemskiej.

(Do ilustracyj w dzisiejszym „Dodatku ilustrowanym").

(b) Francuska Legja cudzoziemska w Algierze i Marokku posiada ogromny proc. Polaków, którzy na egzotycznej ziemi szukają laurów sławy i pieniędzy. Od jednego z Polaków, Lwowianina p. Stefana Rybickiego, który jest żołnierzem Legji cudzoziemskiej, otrzymała nasza Redakcja list z Sidi—Belle—Abbes w Algierze, w którym p. Rybicki opisuje dolę i niedolę żołnierzy Legji cudzoziemskiej i życie Polaków w Algierze.

Służba w Legji cudzoziemskiej nie jest ciężka. Żołnierze są porządnie ubrani, jedzenie dostają bardzo obfite i dobre. Do objadu otrzymuje każdy żołnierz kubek wina. W koszarach Sidi - Belle - Abbes znajduje się biblioteka, posiadająca książki polskie i pisma polskie. Każdy, kto wstępuje do Legji otrzymuje premję w kwocie 500 franków, a to 250 franków zaraz po przybyciu, zaś drugie 250 po 4 miesiącach służby. Służba w Legji cudzoziemskiej trwa 5 lat, a kto chce dłużej służyć, musi podpisać kontrakt na 15 lat. Po wysłużeniu otrzymuje dożywotnią pensję w kwocie 3.000 franków rocznie. Podział dnia jak w każdej formacji wojskowej. Do godziny 9-tej zajęcia służbowe, o 9-tej wolny wychód do miasta. W ko

żarach są kinoteatry, teatry, kantyny, zaopatrzone we wszystkie, potrzebne żołnierzowi artykuły.

Wyszkolenie trwa 4 miesiące, następnie każdy żołnierz służy przez 2 lata w Marokko. Po 2 latach otrzymuje każdy 2 miesiące urlopu i może się zgłosić albo do służby w Tonkinie (Indochiny) albo w Syrji. Żołnierz w koszarach przy wyszkoleniu otrzymuje 25 centimów dziennie, zaś w kolonji jeszcze dodatki. Po 5 latach służby dostaje każdy ubranie cywilne i wolny bilet jazdy. Jeśli chce zostać we Francji, otrzymuje posadę.

— Polaków jest w Legji cudzoziemskiej około 8,000 i porozrzucani są w różnych formacjach. Tęsknią za Polską i za swojemi rodzinnemi miastami, co najsilniej objawia się w liście p. Rybickiego, który prosi, aby napisać do niego i posłać kilka starych gazet do czytania, gdyż jako dziecko Lwowa tęsknię za moim „Wiekiem".

KAWA RIEDLA.

# Arcyciekawy proces o unieważnienie małżeństwa.

**RODZICE, NIEZADOWOLENI Z OŻENKU SYNA, USIŁUJĄ UDOWODNIĆ, ŻE JEST OBŁĄKANYM. — SPAŁŁO NA PANEWCE.**

(f) Syn paryskiego kupca w. m. Izydor Simon, poślubił 8. stycznia 1924 r. wbrew woli rodziców młodą, ubogą dziewczynę. Rodzice jego, niezadowoleni z tego małżeństwa, rozpoczęli proces o unieważnienie go, motywując to tem, że Izydor Simon jeszcze na 8 dni przed ślubem swoim przebywał w sanatorjum dla nerwowo chorych. W czasie wojny objawiły się pierwsze u niego oznaki choroby umysłowej i rodzice oddali go do sanatorjum. Stan jego poprawił się potem i pacjent opuścił sanatorjum z końcem grudnia 1923 roku. Narzeczoną swoją poznał w sanatorjum. Była tam ona pielęgniarką. Rodzice Izydora Simona twierdzili jednak, że „pielęgniarka musiała go zahipnotyzować" i on pod wpływem hipnozy ożenił się z nią.

Sąd miał rozstrzygnąć, czy ważnem jest małżeństwo, zawarte przez człowieka, który lat kilka spędził w sanatorjum dla umysłowo chorych i czy może on być uważany za zupełnie wyleczonego. Wreszcie czy skłonny jest poddać się obcej suggestji.

Po przesłuchaniu licznych świadków, sędzia orzekł, że zdanie starych Simonów o wpływach suggestji jest niekompetentnem w tej sprawie, a przedłożone przez Izydora Simona świadectwo dyrektora sanatorjum i lekarzy, pod których był obserwacją, stwierdzają, że wypuszczono go z lecznicy uzdrowionego. To wystarczy, aby obalić oskarżenie.

# Podział płci w czasie tańca.

**W GRECJI NIE WOLNO ZBLIŻAĆ SIĘ DO SIEBIE!**

(b) „Chicago Tribune" donosi, że w jednem z miast w Grecji wyszło rozporządzenie, zabraniające tańczyć osobnikom różnych płci. Sale będą skonstruowane w ten sposób, że w jednej części mężczyźni będą tańczyli ze sobą tango, zaś w drugiej części kobiety one-stepa. Równocześnie rząd wydał rozporządzenie, aby matki czuwały nad krótkością sukienek i koszulek u swoich córek. Postanowienie to zostało powzięte po wizycie pewnego arcybiskupa na dancingu, który stwierdził, że obie płcie zbytnio zbliżają się do siebie. Wszystkie szkoły tańca zostały zamknięte. Jest to więc już drugi kraj (po Włoszech), który pozamykał dancingi.

# Córka czy mama?

**DZISIEJSZE PIĘKNE KOBIETY NIE STARZEJĄ SIĘ.**

(b) Pikantną historyjkę o piękności kobiecej opowiadają na Riwierze. Pewnego razu przyjechał do Cannes pewien pan X. i zobaczył w towarzystwie zachwycającą kobietę — którą gdzieś znał i która przypominała mu przeszłe, piękne czasy. Pan X. zaczął sobie przypominać, gdzie i kiedy ją widział i kto to jest. Aż pewien znajomy powiedział: „Jak to, nie zna jej pan, jest to piękna Lucilla D...".

Wtedy dopiero przypomniał sobie pan X. Było to przed 20 laty, gdy był młody, zakochany i szczęśliwy. „Panno Lucillo, — rzekł — miałem przyjemność poznać mamę pani przed 20 laty — tutaj, w Cannes". Ale piękna Lucilla odparła zadowolona: „Nie mamę — to ja przeżyłam wtedy z panem wiosnę na Riwierze".

Dzisiejsze piękne kobiety nie starzeją się. W czterdziestym roku życia są jeszcze ponętniejsze niż w dwudziestym. Opowiadają, że pan X. zapłonął nową miłością do pani Lucylli. Ale bez wzajemności. Ona pozostała młoda — gdy on postarzał się. Różnica wieku była teraz ogromna.

# Duński podróżnik polarny o Grenlandji.

**Z odczytu Lauge Kocha.**

Staraniem Kasyna i Koła literacko-artystycznego odbył się we czwartek odczyt znakomitego badacza i podróżnika polarnego, p. Lauge Kocha. W szczelnie zapełnionej przez elitę Lwowa sali, po wygłoszeniu słowa wstępnego przez dr. prof. Romera, przedstawił uczony duński zdobycze swych interesujących podróży po Grenlandji.

Prelegent był uczestnikiem t. zw. drugiej ekspedycji Thule'a w r. 1916—18, na czele której stał znany Knut Rassmussen, a następnie w latach 1920—23 był sam kierownikiem wielkiej duńskiej wyprawy, która wśród niezwykłych przeszkód i niebezpieczeństw zbadała nieznane dotychczas północne wybrzeża Grenlandji.

Olbrzymi ten ląd, prawie sześć razy większy od Polski, przedstawia niezbadaną masę ciemno-czekoladowych skał, pokrytych warstwą wiecznego lodu i śniegu, która dochodzi wo wnętrzu kraju do kilku tysięcy stóp grubości. Ogromna ta pustynia lodowa jest zamieszkała jedynie na południowym swym cyplu przez kilka tysięcy półdzikich Eskimosów i kilkuset Duńczyków.

Celem ekspedycji było zbadanie, czy Grenlandja jest wyspą, czy też nie styka się w swej północno-zachodniej części z polarnym lądem Ameryki Północnej. Była to rzecz dotychczas jeszcze niewyjaśniona. Dopiero p. Lauge Koch w swych dwukrotnych wyprawach, zorganizowanych przez rząd duński, zdołał dokładnie tę rzecz zbadać i dowieść. Stwierdził on, że Grenlandja jest wyspą, oddzieloną od Ameryki Północnej kanałem, pokrytym zawsze lodem. Jedynie dwa, względnie trzy razy na sto lat, strony te oswobodzone są od lodów na przeciąg kilku tygodni.

Podróżnikowi duńskiemu udało się właśnie trafić na ten szczęśliwy moment puszczania lodów, dzięki czemu mógł zbadać dokładnie północne wybrzeża Grenlandji i zatknąć sztandar ojczysty na najbardziej wysuniętym do bieguna cyplu. Kilku z jego towarzyszy przypłaciło życiem to usiłowanie. On sam, będąc już w obliczu śmierci głodowej, zjadłszy ostatnie trzy psy z zaprzęgu, zdołał ostatkami sił dotrzeć z powrotem do swego obozu.

Odczyt ten, ilustrowany wieloma przeźroczami, przedstawiający tę straszną walkę z głodem, z naturą, z przeszkodami, gdzie nieraz trzeba dla przebycia kilkudziesięciu metrów kilku dni, gdzie widzimy potęgę i siłę ducha ludzkiego w zwalczaniu przeciwieństw, obudził wielkie zainteresowanie wśród publiczności, którego dowodem były częste i żywe oklaski dla prelegenta. B. C.

# Car żyje?

**Rewelacje wielkiej księżny rosyjskiej Marji**

(f) „Gazeta del Popolo" donosi, że wielka księżna Marja, wdowa po zamordowanym przez bolszewików wielkim księciu Pawle, miała oświadczyć, że car Mikołaj II jeszcze żyje. Carowi udało się rzekomo w swoim czasie uciec z więzienia w Jekaterinenburhu, poczem ukrył się w pewnym klasztorze w Syberji.

Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz wierdzi również, że car jeszcze żyje, a tylko nie chce zdradzić miejsca swego pobytu. Dodał też, że niedawno temu otrzymał drogą okrężną list od cara. List ten wysłany został do Europy przez syberyjskiego chłopa.

Korespondeniką
lub przekazem pocztowym można również zamówić
LOSY do I. KLASY
Po otrzymaniu zamówienia wysyłam oryginalne losy oraz czek P. K. O. Nr. 148460, którym należy przesłać równowartość
1/4=10 zł. 1/2=20 zł. 1/1=40 zł.
Główne wygrane 400.000 zł., 250.000, 150.000 100.000, 50.000, 45.000, 35.000 zł.
Suma wszystkich wygranych 9,934.000 zł.
Co drugi los musi wygrać.
Zamawiający los Loterji Klasowej otrzymuje darmo Gazetę Losowań „Merkury".
Dom Bankowy O. Grüss Lwów, ul. 3 Maja 6
15766

# Bójka na Radzie gminy żyd. w Warszawie.

**Rzucano na siebie krzesłami.**

(c.) Na ostatniem posiedzeniu Rady gminy żydowskiej w Warszawie przyszło do wielkiej awantury na tle różnic politycznych. Lewica Rady, zorganizowana w „Bundzie", „Poalej Sion" i partji ludowej, piekielnym hałasem protestowała przeciwko używaniu języka hebrajskiego w przemówieniach, domagając się żargonu. Najbardziej hałaśliwych straż obywatelska zmuszona była usunąć z sali obrad.

Pod koniec posiedzenia prawicowiec Rittmeister zarzucił „Bundowi" roztwornienie 5.000 dolarów, nadesłanych przez amerykańską organizację I. D. C. dla najuboższych Żydów.

Zaledwie padły pierwsze słowa oskarżenia, bundowiec Nowogrodzki rzucił w mówcę krzesłem. Ten nie został dłużnym i

cisnął w przeciwnika ławą. Wywiązała się bójka. Ktoś zgasił światło i wtedy oba przeciwne obozy wyległy na podwórze. Deszcz ostudził temperamenty przeciwników, którzy zwolna rozeszli się do domów.

# Szarada świąteczna

**PIERWSZA** — gdy kto cię słowem zagadnie —
Nastawiaj rękę — bierz, co tylko wpadnie.
**DRUGA** — przyimek. **DRUGA — TRZECIA** zasie —
Pas ziemi, na nim bydełko się pasie,
Lecz częściej zbożem obficie zasiany.
**CZWARTA** — zaimek często używany.
**TRZECIA I CZWARTA** — męskie imię znaczy
Czytelnikowi chętnie wytłumaczę:
Imię jednego z ostatnich papieży,
Które z czcią całą wymawiać należy.
**CAŁOŚĆ!....** Z podziwem świat cały wspomina.
Odwagą zdobył on pół Europy;
Królów, cesarzy rzucił pod swe stopy;
Moskwa zgubiła go i Berezyna.

Za rozwiązanie powyższej szarady. Wydawnictwo „Wieku Nowego" przeznacza w losowaniu 100 premij, wartości około tysiąca złotych, a mianowicie:

1) 10 kg. mąki pszennej;
2) 15 zł. gotówką;
3) Kwartalna prenumerata „Wieku Nowego";
4) J. A. Ossendowski „Płomienna Północ" podróż po Afryce półn.:
5) Komplet powieści „Wieku Nowego", razem 10 tomów, a to: „Troje oczu", „Dom bez światła", „Ręce Orlaca", „Ten czwarty", „Czarna gwiazda", „Tajemnica Harry Millera", „Tajemnica Opactwa", „Zbrodnia w parku", „Testament pani Tomboy" 2 tomy;
6) szynka wagi około 5 kg.;
7) 5 kg. cukru, karton;
8) około 2 kg. kiełbasy wędzonej;
9) 5 kg. mąki pszennej;
10) Wacław Sieroszewski „Beniowski", powieść hist.;
11) kwartalna prenumerata „Wieku Nowego;
12) 20 zł. gotówką;
13) 5 kg. cukru;
14) 1 kg. kawy palonej;
15) komplet powieści „Wieku Nowego", 10 tomów;
16) 1 litr bongout;
17) Bol. Prus „Placówka" powieść;
18) 2 kg. kiełbasy wędzonej;
19) 5 kg. cukru;
20) 10 kg. mąki pszennej;
21) 100 papierosów egipskich;
22) 15 zł. gotówką;
23) flaszka starki;
24) indyk;
25) komplet powieści „Wieku Nowego" 10 tomów;
26) polędwica wędzona wagi około 2 kg.;
27) kwartalna prenumerata „Wieku Nowego;
28) 2 kg. kiełbasy wędzonej;
29) 5 kg. mąki;
30) 1 funt herbaty;
31) 20 zł. gotówką;
32) 5 kg. cukru;
33) komplet powieści „Wieku Nowego" 10 tomów;
34) Wład. Reymont „Z ziemi polskiej i włoskiej;
35) kwartalna prenumerata „Wieku Nowego;
36) szynka wagi około 5 kg.;
37) flaszka wina francuskiego;
38) 2 kg. kiełbasy wędzonej;
39) 1 funt herbaty;
40) 25 zł. gotówką;
41) komplet powieści „Wieku Nowego" 10 tomów;
42) 10 kg. mąki;
43) kwartalna prenumerata „Wieku Nowego";
44) Eug. Małaczewski „Koń na wzgórzu";
45) 5 kg. cukru;
46) polędwica wędzona około 2 kg.;
47) 100 papierosów egipskich;
48) 2 kg. kiełbasy wędzonej;
49) St. Wasylewski „U księżnej Pani";
50) 5 kg. mąki;
51) 15 zł. gotówką;
52) komplet powieści „Wieku Nowego" 10 tomów;
53) indyk;
54) 5 kg. cukru;
55) kwartalna prenumerata „Wieku Nowego";
56) polędwica wędzona wagi około 2 kg.;
57) indyk;
58) **10 kg. mąki; 5 kg. cukru; 1 kg. masła; 1 szynka wagi około 5 kg.; 2 kg. kiełbasy; 1 flaszka wódki; 100 papierosów egipskich; 20 zł. na drobne wydatki;**
59) Ant. Lange „Nowy Tarzan" opowiadania;
60) 2 kg. kiełbasy wędzonej;
61) 10 kg. mąki;
62) 20 zł. gotówką;
63) kwartalna prenumerata „Wieku Nowego;
64) flaszka starki;
65) komplet powieści „Wieku Nowego" 10 tomów;
66) polędwica wędzona wagi około 2 kg.;
67) Wacław Sieroszewski „Z fali na falę";
68) 5 kg cukru;
69 5 kg. mąki;
70) 25 zł. gotówką;
71) kwartalna prenumerata „Wieku Nowego";
72) 2 kg. kiełbasy;
73) 1 kg. kawy palonej;
74) flaszka wina francuskiego;
75) M. Breszko - Brzeszkowski „Pod gwiazdą szatana", powieść;
76) polędwica wędzona wagi ok. 2 kg;
77) komplet powieści „Wieku Nowego" 10 tomów:
78) 5 kg. cukru;
79) 1 kg. czekoladek;
80) 10 kg. mąki;
81) kwartalna pren. „Wieku Nowego";
82) 2 kg. kiełbasy;
83) 5 kg. cukru;
84) indyk;
85) 25 zł. gotówką;
86) szynka wagi około 5 kg.;
87) komplet pow. „Wieku Now." 10 tom.;
88) 2 kg. kiełbasy;
89) 100 papierosów egipskich;
90) kwart. prenum. „Wieku Nowego";
91) 5 kg. mąki;
92) szynka wagi około 5 kg.;
93) komplet powieści „Wieku Nowego", 10 tomów;
94) 2 kg. kiełbasy;
95) 1 kg. kawy palonej;
96) St. Wasylewski „Na dworze Króla Stasia";
97) 5 kg. cukru;
98) indyk;
99) szynka;
100) 50 złotych gotówką.

**WARUNKI:**

1. Udział w rozwiązaniu powyższej szarady biorą wszyscy stali Czytelnicy „Wieku Nowego", na dowód, że się jest stałym Czytelnikiem, dołączyć należy 3 kupony szaradowe z trzech rozmaitych dni (dziś zamieszczamy kupon Nr. 2);
2. Do rozwiązania i kuponów należy dołączyć dokładny adres;
3. Listy z rozwiązaniem należy nadsyłać do „Działu szaradowego" „Wieku N." w terminie do dnia **25 marca włącznie;**
4. Listy, prócz szarady, nie powinny zawierać żadnego innego zlecenia;
5. **Publiczne losowanie** o wyznaczone premje odbędzie się w niedzielę, dnia **28-go marca o godz. 11-tej rano w lokalu „Wieku Nowego", Lwów, ul. Sokoła l. 4;**
6. Wygrane premje będą do podjęcia we wtorek, dnia 30 marca o godz. 6-tej pop. w Administracji „Wieku Nowego";
7. Wygrywającym z poza Lwowa premje, względnie ich ekwiwalent, zostaną przesłane pocztą.

**Na spłaty** materjały męskie i damskie — poleca F-a S. Lubiln i J. Volk znani „Kolubin", Sobieskiego 8. 647

# Ze sali odczytowej.

(?) W cyklu stałych wykładów popularnych, urządzanych w sali Muzeum Przemysłowego, odbył się w środę 10. b. m. odczyt M. Geszwindowej, na temat: **„Dobry i zły smak w przemyśle artystycznym".**

Przytoczywszy kolejno style rozmaitych epok, wskazała prelegentka na to, jak równolegle z dziełami architektury, rzeźby i malarstwa rozwijał się także i rzemysł artystyczny, co w tej dziedzinie dały starożytna Grecja i Rzym, co dali Maurowie, co przyniósł renesans, a co barok i rococo.

Bard o dowcipnie wypadło w prelekcji pani Geszwindowej omówienie domowego przemysłu artystycznego między 1830 a 1880 rokiem, kiedy to rozpanoszenie się złego smaku święciło istne orgje. Dopiero gdy przedostały się do kontynentu europejskiego wpływy teoryj Ruskina i równocześnie z teorjami angielskiego estety zaczęto się tutaj zajmować sztuką japońską, zaczyna się walka ze złym smakiem artystycznym. Walka ta ciągle trwa i nie jest jeszcze rozegrana.

Publiczność dziękowała prelegentce gorącymi oklaskami za ten zajmujący wykład.

# Na Dom Żołnierza polskiego we Lwowie.

W niedzielę 14. marca br. o godz. 12-tej w południe odbędzie się w Teatrze Wielkim koncert.

Zespół jego wykonawców i doborowy program każą przypuszczać, że zainteresuje on nietylko muzykalne sfery starszego społeczeństwa, ale także młodzież szkolną wszystkich szkół. Wykonane bowiem będzie Oratorjum M. Sołtysa pt. „Śluby królewskie" oraz szereg produkcji solowych artystów H. Lipowskiej, Fr. Platówny, R. Cygarika i skrzypka prof. Cetnera, oraz Chóru Echo-Macierz.

Bilety po bardzo niskich cenach do nabycia w sobotę i w dniu koncertu w kasie Teatru Wielkiego. Dochód na budowę Domu Żołnierza we Lwowie.

# Sąd doraźny w Przemyślu.

## Rabunek u dyrektora szkoły w Sieniawie.

(Od naszego umyślnie wysłanego sprawozdawcy).

(d.). Uzupełniając nasze wczorajsze telefoniczne sprawozdanie z toczącej się rozprawy przed sądem doraźnym zaznaczyć należy, że zainteresowanie się rozprawą w Przemyślu jest wielkie. Wobec tego wstęp na salę dozwolony jest jedynie za specjalnie wydanymi biletami.

Oskarżony **Adam Tomaszewski,** liczy 22 lata, a do tej pory był cztery razy karany za kradzież, raz za gwałt publiczny, raz za ciężkie uszkodzenie ciała i dwa razy za awantury grzywnami po 25 zł. i 50 zł. — Ukończył on trzy klasy szkoły ludowej, z zawodu jest stolarzem, a ostatnio był zajęty przy karuzeli w Przemyślu. Ojciec jego jest dozorcą realności przy ulicy Piłsudskiego 9.

Drugi oskarżony **Franciszek Józef Janowski,** liczy lat 26, urodził się w Rzeszowie, jest rzeźnikiem, a ukończył dwie klasy szkoły ludowej. Do tej pory był pięć razy karany za kradzież.

Trzeci **Schulim Bank,** urodzony w Sieniawie i tam zamieszkały, liczy lat 27, ukończył sześć klas szkoły ludowej, jest żonaty, lecz rozwiedziony. Ma jedno dziecko, które pozostaje na utrzymaniu żony. Ojciec jego jest handlarzem koni, on zaś tapicerem, do tej pory nie karany.

### Sprzeciw i wnioski obrony.

Po wygłoszeniu ustnego oskarżenia przez prokuratora Lewandowskiego, głos zabrał adwokat dr. Grosfeld, obrońca Tomaszewskiego, żądając, by Trybunał sprawę całą przekazał do zwyczajnego postępowania, a to z powodu niedotrzymania 48-godzinnego terminu przesłuchania w sądzie sprawców zaraz po ich ujęciu, oraz że obecnie mordy i rabunki nie szerzą się w sposób zatrważający. Nadto obrońca podniósł, że Tomaszewski jest chory wenerycznie w najwyższym stopniu, z tego powodu nie może być stawiany przed sądem doraźnym i dlatego stawia wniosek, aby Tomaszewskiego poddać badaniu lekarskiemu.

Adwokat dr. Landau, obrońca Banka, w dłuższem przemówieniu wykazywał, że ogłoszenie sądów doraźnych w 1919 i 1922 roku należycie nie było ogłoszone w Sieniawie i postawił wniosek, by wezwać telegraficznie na świadka p. Fańcuckiego, komisarza rządowego w Sieniawie celem stwierdzenia, czy i kto oraz jakiej treści ogłoszenie sądów doraźnych ustnie ogłosił przy równoczesnem wybębnieniu.

Do wywodów obu tych obrońców przyłączył się także adwokat dr. Rosenblatt-Gut, obrońca oskarżonego Janowskiego.

Trybunał po sprzeciwieniu się tym wnioskom przez prok. Lewandowskiego, udał się na naradę, poczem przewodniczący Trybunału sędzia Paar oznajmił, że Trybunał wszystkim wnioskom, postawionym przez obrońc, odmówił, zaznaczając zarazem, że Trybunał nie uważa choroby Tomaszewskiego w takiem stadjum, aby on nie mógł stanąć przed sądem doraźnym.

### Jak to było

Teraz przew. Trybunału sędzia Paar przystąpił do przesłuchania Tomaszewskiego. Podaje on, że do niego i Janowskiego przed tygodniem przystąpił na ulicy Bank, prosząc o ogień do papierosa. Przytem powiedział, że zna ich obu z widzenia, zapytał, czy nie chcą „zarobić" większej sumy u pewnego nauczyciela w Sieniawie. Gdy wtajemniczył ich o pobieraniu pieniędzy przez dyr. Jóźwiaka na wypłatę nauczycielom, kazał im uzbroić się w rewolwery, bo możliwe, że nauczyciel ma browning i będzie strzelał a nadto polecił Tomaszewskiemu, by sporządził maski, również jedną dla niego. —

Po tygodniu Bank, a to dnia 27 lutego, spotkał się z nimi w umówionem miejscu, oznajmił im, że śledził nauczyciela w Jarosławiu i przekonał się, że on z pieniądzmi pojechał do domu.

Toteż późnym wieczorem wszyscy trzej pojechali z Przemyśla pociągiem do stacji Trynczа, gdzie wysiedli i następnie pieszo 7 kilometrów przeszli do Sieniawy. Na zapłacenie biletów kolejowych, zakupno latarki elektrycznej, wódki i jedzenia, dali Bankowi pieniądze Tomaszewski i Janowski, którzy sprzedali przedtem dwa swoje ubrania za 25 złotych. —

W Sieniawie Bank zaprowadził ich pod okno domu dyr. Jóźwiaka. Gdy przy frontowem oknie usłyszeli jakiś szmer wewnątrz, cofnęli się, a Bank mówiąc „czego boicie się", zaprowadził ich do okna od podwórza. Tu wyskrobali kit przy szybie, a po wyjęciu tejże, odsunęli zasówki, poczem do środka wleźli Janowski i Tomaszewski w maskach na twarzy.

Zaświecili latarkę elektryczną i zobaczyli obok szafy złożone pieniądze w woreczkach i rulonach. Gdy poczęli składać pieniądze do walizy, z powodu szmeru i dźwięku monet obudził się dyr. Jóźwiak z żoną. Wówczas rewolwerami zagrozili im, aby byli cicho. Wszystkie pieniądze spakowali do dwóch walizek i obie przez okno wydali stojącemu w masce Bankowi przed domem. —

Następnie obok tartaku porzucił Tomaszewski swoją maskę. Tu też z większej walizki pieniądze wsypali do plecaka, który na zmianę niósł on wraz z Janowskim. Mniejszą walizkę niósł Bank. —

Pieszo udali się do Trynczy, gdzie wynajęli jakiegoś wieśniaka, który odwiózł ich do Jarosławia. Stąd fiakrem pojechali do Radymna, gdzie wynajęli innego fiakra i nim zajechali do Przemyśla. W 10 minut po przyjeździe do mieszkania Tomaszewskiego, wszystkich trzech aresztowano.

### Drugi oskarżony

Janowski zeznaje zgodnie z Tomaszewskim. Przytem podaje, że Bank stał przed oknem i przez to musiał widzieć i słyszeć, co się dzieje w pokoju dyr. Jóźwiaka. Oba rewolwery są jego własnością. Zarazem zaznacza Janowski, że dyr. Jóźwiak prosił ich o pozostawienie potwierdzenia na zabrane pieniądze, chcąc mieć dowód, że te zostały mu zrabowane. Wtedy Janowski napisał mu kartkę tej treści: „5.666 złotych zabrano — Panicz".

Przewodniczący: Dlaczego Janowski podpisał Panicza? Przecież to jest rabuś.

Janowski: Gdybym siebie podpisał, byliby mnie zaraz złapali.

Ogólny śmiech na sali.

### Organizator rabunku.

Wreszcie trzeci oskarżony Bank powiada, że obu spólnikom nadał tylko kradzież, a nie kazał im rabować. Wypiera się, jakoby kazał im robić maski i zabrać rewolwery, których nawet rzekomo u nich nie widział. Wypiera się również, jakoby był pod domem dyr. Jóźwiaka. Czekał jedynie na nich obok tartaku. Co oni wewnątrz domu dyr. Jóźwiaka robili, tego nie wie.

W czasie zarządzonej konfrontacji Tomaszewski wobec Banka podtrzymuje swoje zeznania co do masek, rewolwerów i stania jego pod oknem. Łącznie Tomaszewski i Janowski do ócz Bankowi mówią, że jemu przez okno wydali dwie walizy z pieniądzmi.

### Dalsze wnioski.

W tem miejscu obrońca dr. Landau postawił trzy wnioski. Pierwszy, aby zażądać od stacji meteorologicznej poświadczenia, jakie były warunki atmosferyczne krytycznej nocy, celem stwierdzenia, że było tak ciemno, iż Tomaszewski nie mógł widzieć, czy Bank miał na twarzy maskę przed oknem domu Jóźwiaka. Następnie dr. Landau domagał się odbycia na miejscu wizji lokalnej, oraz stwierdzenia, że Bank od kwietnia 1919 r. do listopada 1922 r. był poza granicami państwa i nie mógł słyszeć ogłoszenia w Sieniawie o zaprowadzeniu sądów doraźnych.

Wniosków tych Trybunał również nie uwzględnił.

### Świadkowie.

Teraz z kolei zeznawał Piotr Jóźwiak, liczący lat 35, kierownik szkoły powszechnej w Sieniawie. Zeznania jego pokrywają się z oskarżeniem prokuratora Lewandowskiego. Dodaje, że obaj osobnicy grozili mu rewolwerem i domagali się, by on im wydał swój rewolwer. W Jarosławiu podjął kwotę 9.535 zł., z czego część wypłacił zaraz po przyjeździe do Sieniawy.

Zgodnie z tym świadkiem zeznawała jego żona, p. Wiktorja Jóźwiakowa.

Dalej przesłuchano posterunkowych z Przemyśla, a to Jana Kucela i Białasa, st. przodownika Lenartowicza oraz inspektora Krzemińskiego.

Na tem zakończono postępowanie dowodowe, poczem przemawiali obrońcy: dr. Grosfeld imieniem Tomaszewskiego, dr. Rosenblatt-Gut w imieniu Janowskiego oraz w obronie Banka wygłosił przemówienie dr. Landau. —

Przed godziną 12 w nocy ukończono cały przewód doraźny, poczem przewodniczący Trybunału sędzia Paar oznajmił, że wyrok ogłoszony będzie dziś w sobotę o godzinie 10 rano. —

* * *

Zdjęcia fotograficzne z tego sądu doraźnego, dokonane przez naszego sprawozdawcę, zamieścimy w przyszłym tygodniu w sobotnim Dodatku Ilustrownym „Wieku Nowego".

## Dwudziestopięciolecie „Wesela".

(?) W niedzielę 14 bm. odbędzie się w teatrze im. Słowackiego w Krakowie, uroczysta akademia dla święcenia dwudziestopięciolecia daty pierwszego przedstawienia „Wesela" Wyspiańskiego na scenie krakowskiej.

Przemawiać będą prof. St. Estreicher i prof. Sinko, poczem nastąpią recytacje okolicznościowych wierszy i poezyj Wyspiańskiego.

Dnia 16 bm. teatr im. Słowackiego wznowi „Wesele" w pierwszorzędnej obsadzie.

## Nowy ambasador francuski w Polsce.

Ambasador p. Laroche.

**Fabryka lustr** M. BYK
wyrabia **LUSTRA SZLIFOWANE-LUSTRA** Lwów, Ormiańska 27
splamione srebrzyna nowo
15558

## Dwa usiłowane samobójstwa.

(d) Wczoraj w zamiarze samobójczym powiesił się Józef Gach, służący w hotelu Krakowskim. Gdy wnet w jego pokoju zjawił się inny służący i zobaczył go wiszącego, przeciął sznur i w ten sposób przeszkodził mu w wykonaniu samobójczego planu. Gach jako powód swego rozpaczliwego kroku podał niechęć do życia.

Drugi wypadek miał miejsce w realności przy ul. Kopernika l. 43. Tu usiłował zaczadzić się Jan Bielec, majster szewski. Gdy z mieszkania jego wydobywał się czad, uchodzący z silnie napalonego pieca, domownicy z przywołanym posterunkowym wtargnęli do wnętrza, niosąc pomoc desperatowi. Bielec zeznał, że chciał odebrać sobie życie z tęsknoty za żoną, z którą żyje w separacji.

## Zgromadzenie auto-dorożkarzy.

(d) Jak już obszernie przed dwoma dniami pisaliśmy, wydała Dyrekcja Policji zarządzenie, mające obowiązywać już z dn. 15. b. m., mocą którego każda auto-dorożka miałaby co miesiąc zmieniać swe miejsce postoju.

Ponieważ zarządzenie to uważają właściciele auto-dorożek, jako nie tylko w najwyższym stopniu ich krzywdzące, ale, wprost godzące w podstawę ich bytu i zarobkowania — przeto staraniem Związku zawodowego właścicieli auto-dorożek wczoraj odbyło się w sali przy ul. Ossolińskich zgromadzenie wszystkich interesowanych.

Z ramienia Dyrekcji Policji jawili się nadkom. Bechmetiuk i kom. Mazurkiewicz, kierownicy departamentu szoferskiego.

Przewodniczącym wiecu obrano jednogłośnie prezesa Stowarzyszenia, p. Jana Daszka, zaś sekretarzem p. Smolanę.

Po przemówieniach pp. Groba, Finkelsteina, Kudewicza, Helera, Dunikowskiej, Burczaka i Daszka, orzeło się całe zgromadzenie jednogłośnie przeciw nowemu zarządzeniu Dyrekcji Policji, jako wysoce szkodliwemu, ponadto uchwalono wniosek, że place postoju ma się ponumerować i ilość auto-dorożek ustalić na każdym postoju, a miejsce postoju ma otrzymać właściciel wozu nie wedle wydanej mu koncesji przez Magistrat, lecz wedle zameldowania go w książce policyjnej od dnia rozpoczęcia aprobowania, z tem, że o ile któryś z właścicieli posiada dwa wozy lub więcej, każdy następny wóz przypada na następne miejsce postoju.

Na wniosek p. Schustera ustalono miejsca postoju, a nadto dokonano wyboru stałych delegatów w osobach panów Burczaka, Kudewicza, Faslera i Kocuka, którzy jako mężowie zaufania właścicieli dorożek automobilowych stanowić mają wraz z prezesem p. Daszkiem niejako organ przyboczny Dyrekcji Policji.

Całe zgromadzenie miało przebieg bardzo poważny, zatem niewątpliwie Dyrekcja Policji, licząc się z tą jednogłośną opinją interesowanych, załatwi sprawę obsadzenia placów auto-dorożkarskich po myśli, wyrażonej przez wczorajsze zgromadzenie.

## Z Teatru Wielkiego.

Równocześnie z „Jankiem" Żeleńskiego wznowił Teatr Wielki Moniuszki arcysympatyczny jednoaktowy obrazek: „Verbum nobile". Utwór ten, bezpretensjonalny, chowający się w cieniu wielkich dzieł twórcy „Halki", zasługiwał w pełnej mierze na przypomnienie, stąd dobrze się stało że złączono go z „Jankiem", dając w ten sposób wieczór polski, bezsprzecznie interesujący. Wystawiono „Verbum nobile" pod każdym względem dobrze, dano mu piękną szatę dekoratywną, doskonale pomyślane akcesorja sceniczne (gołębie na dachu dworku, para małych koników itd.), wytworzono dzięki temu miłą atmosferę, która niewątpliwie tchnęły nasze dawne szlacheckie dworki. Obsada zadowalała. Na plan pierwszy wybili się: p. Zopoth, który dał marsowy szlachecki typ, doskonały w masce, geście, pod względem wokalnym silnie ujęty, p. Cyganik, który stanowił typ odmienny, szlachcica raptusa o złotem sercu (świetnie zaśpiewany polonez: „Dam ci ptaszka"), wreszcie p. Martini, doskonały w roli starego sługi. Mniej zadowalali scenicznie zwłaszcza p. Rotowska w roli Zuzi i p. Schütz w roli Stanisława, którzy pod względem wokalnym dali dużo piękna, których jednak postaci muszą być bardziej żywe i stylowe.

Pod każdym względem zadowolał chór, bardzo czynny, ruchliwy, znajdujący poza tem doskonały punkt oparcia w komicznej postaci chłopaka wiejskiego, za którą p. Cieśnickiemu, doskonałemu w tego rodzaju rolach, należy się uznanie. Pod względem reżyserskim stało „Verbum nobile" na tej samej wysokości, co „Janek". Czuło się troskliwą opiekę reżysera p. Cyganika, który z partytury wydobył maximum, a który pokierował i scenami zbiorowymi i zespołowymi solistów bardzo umiejętnie. Scena kłótni między p. Serwacym a p. Marcinem była zagrana doskonale. W tak wyreżyserowanem „Verbum nobile" pozyskała scena naszą operę, która powinna się na stałe w repertuarze utrzymać. Warto ją pokazać przedewszystkiem naszej młodzieży, która opery tej na pewno nie zna.

Prof. Lesław Jaworski.

# Krytyczna sytuacja w Genewie.

## Oświadczenie Brianda.

Genewa, 12. marca (Pat.). Briand po odbyciu w godzinach wieczornych z Chamberlainem, Scijaloją i Vandervelden konferencji w sprawie bardzo poważnej sytuacji, wytworzonej na skutek odmownej odpowiedzi delegacji niemieckiej, przyjął późnym wieczorem przedstawicieli prasy. Premjer francuski potwierdził przedewszystkiem, że kanclerz Rzeszy dr. Luther oświadczył, iż delegacja niemiecka nie może się zgodzić na natychmiastowe stworzenie nowego niestałego miejsca w Radzie Ligi, które byłoby przydzielone przez Zgromadzenie Ligi Polsce. Następnie podkreślił, że aljanccy przedstawiciele przedłożą Niemcom dzisiaj w południe propozycję, pozostającą do ostatnich granic pojednawczości. Niestety, Niemcy dali odpowiedź odmowną.

Co teraz nastąpi, na to pytanie trudno w tej chwili odpowiedzieć. W każdym razie — mówił Briand — ewentualne nowe propozycje, o ile takie miałyby nastąpić, musiałyby już wyjść ze strony Niemiec, jako inicjatywa, gdyż one to sprawiły, iż wytworzył się taki krytyczny stan rzeczy.

„Zaproponowanego nam rozwiązania — oświadczył Luther — przyjąć nie możemy, albowiem sprzeczne ono jest zasadniczo z niemieckim punktem widzenia".

Wkońcu tej rozmowy z dziennikarzami oświadczył Briand, że narady będą kontynuowane jeszcze dziś wieczorem, oraz jutro od samego rana.

# Niemcy podważają Ligę Narodów.

## Telegram Hindenburga.

(Telegram od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) W ciągu wczorajszego popołudnia były robione dalsze próby kompromisu wśród wyczekiwania odpowiedzi, jaka miała nadejść od Hindenburga i premjera szwedzkiego na depeszę, wysłaną przez Vanderweldego.

Ostateczne stanowisko Brianda, Chamberlaina i Vanderweldego, sformułowane wczoraj, wymagała, aby Polska już na obecnej marcowej sesji weszła do Rady Ligi. W tym celu Rada Ligi, przyznając stałe miejsce w swojem gronie Niemcom, uchwaliła powiększyć odrazu także liczbę miejsc z wyboru, aby Polska odrazu otrzymała

takie miejsce na równi z Hiszpanją i Brazylją, które już zasiadają w Radzie na miejscach z wyboru.

Wybór Polski na takie miejsce uważany był za niewątpliwy, gdyż z delegatem szwedzkim Undenem stanęła umowa, że wstrzyma się on podczas decydowania tej sprawy od głosowania, a nawet wogóle nie przyjdzie na to posiedzenie.

Kanclerz Luther po otrzymaniu tej propozycji zatelegrafował do Hindenburga. **Depesza, jaką delegacja niemiecka otrzymała od Hindenburga w odpowiedzi na ten telegram, utrzymana jest w tonie przedwojennej, aroganckiej buty. Hindenburg oświadczył w niej, że nikt, poza Niemcami, nie może być przyjęty do Rady Ligi. Po otrzymaniu powyższej depeszy Luther udał się do Chamberlaina i zakomunikował mu odmowną odpowiedź na proponowany kompromis.**

# Ostateczne granice ustępstw.

## Praca Locarna idzie na marne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa.** (z) „Kurjer Por." donosi, że **wiadomość o odmownej depeszy Hindenburga spadła na wszystkich, jak grom.** — Chamberlain i Briand nie ukrywają zmieszania, przygnębienia i silnego zdenerwowania z tego powodu, a to tem więcej, że popołudniu mieli pewność **triumfu Locarna.** —

Sytuacja, jaka się obecnie wytworzyła z powodu odmowy ze strony Niemiec, przedstawia się **tragicznie nietylko dla inicjatorów Locarna, ale wogóle dla całej Ligi Nar. Briand popołudniu, nie wiedząc jeszcze jakie stanowisko zajmie Hindenburg, zaznaczył, że w razie odmowy ze strony Niemiec cała dotychczasowa praca poszłaby na marne.** Powiedział także, że nie może być nawet mowy o tem żeby **Francja ustąpiła z zajmowanego stanowiska.** Wobec takiego ukształtowania się sytuacji niektórzy przypuszczają, **że dalsze narady odbywać się już mogą tylko nad sposobem zamknięcia zebrania.** —

Korespondent „Ekspresa Porannego" interpelował Brianda o zdanie jego w sprawie obecnej sytuacji. Briand odpowiedział, **że układy locarneńskie straciły wszelką wartość, gdyby Polska nie weszła natychmiast do Rady Ligi. Ze wszystkich spraw, o jakich mówi się obecnie w Genewie, jest to sprawa najważniejsza.**

Następnie zaś Briand powiedział te słowa: — **Doszedłem do ostatniej granicy ustępstw i dalej nie pójdę ani kroku.**

Rząd hiszpański przez posła swego w Sztokholmie wyraził ostry protest przeciwko stanowisku, jakie zajęła delegacja szwedzka w sprawie rozszerzenia Rady Ligi.

### ARESZTOWANIE REDAKTORA TYGODNIKA „ZA WOLNOŚĆ".

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa** (z). W sferach dziennikarskich Warszawy wielkie poruszenie wywołało aresztowanie redaktora tygodnika „Za Wolność", Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego. Został on skazany za rzekome podburzanie i obrazę władzy podczas jednego ze swych odczytów. Sędzia śledczy zażądał od zasądzonego kaucji w kwocie 5000 zł. Wobec niemożności zapłacenia tak wysokiej kaucji, odstawiono p. Długoszewskiego do aresztu centralnego, a stamtąd odwieziono go na Pawiak, gdzie jako bojownik niepodległościowy odbywał już karę więzienia za rządów rosyjskich. W całej tej sprawie ogólne zdumienie wywołał fakt, że za pozostawienie p. Długoszewskiego na wolnej stopie zażądano od niego tak wysokiej kaucji, gdy od zasądzonego niedawno Bispinga zażądano kaucji tylko dwa razy większej.

### AMBASADOR FRANCUSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa** (z). Od dwóch dni bawi incognito w Warszawie nowomianowany ambasador francuski Laroche. Po kilkudniowym pobycie w Warszawie powróci on do Paryża. Ogólnie utrzymują, że przyjazd jego do Warszawy pozostaje w związku z nadaniami genewskiemi.

### O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa** (z). Minister spraw wewnętrznych odbył wczoraj dłuższą naradę z ministrem robót publicznych Barlickim w sprawie uruchomienia całego szeregu robót w celu dania zatrudnienia bezrobotnym.

### BANKRUCTWO WILEŃSKIEGO BANKU ROLN.-PRZEMYSŁOWEGO.

**Wilno,** 12. marca (AW). Sąd okręgowy wileński ogłosił decyzję, na mocy której wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy uznany został za upadły.

### OBFITY POŁÓW ŚLEDZI NA HELU.

**Gdynia,** 12. 3. (AW). Na pobrzeżu Helu pojawiły się większe ławice śledzi. Szczególnie obfite połowy mają rybacy posiadający kutry motorowe, którzy mogą wyjeżdżać na pełne morze.

Ogólnie na całym półwyspie daje się zauważyć wzmożona akcja rybołowcza, gdyż popyt na ryby w obecnym sezonie postnym bardzo się powiększył. Szkoda tylko, że ogromną część złowionych ryb wywozi się do Gdańska, skąd jako wędzone lub w formie konserw wracają z powrotem do Polski.

### CZŁOWIEK Z ROZPRUTYM BRZUCHEM.

**WARSZAWA.** 12 3. (AW). Wczoraj wieczorem do jednego z komisarjatów policyjnych przybiegł robotnik Stanisław Ładny, z prośbą o pomoc. Stwierdzono, że Ładny miał kompletnie rozpruty brzuch, tak że wysunęły mu się jelita. W tym przerażającym stanie przebiegł blisko 1-kilometrową przestrzeń od miejsca napadu do posterunku policyjnego, w celu zaalarmowania pogotowia. Sprawców napadu nie zdołano wykryć.

# Kronika sportowa.

### MISTRZOSTWA KRAKOWSKIE.

rozpoczynają się tej niedzieli. Zawody cieszące się „odpowiednią" sławą Jutrzenka-Makkabi prowadzi dr. Lustgarten.

### ZAWODY BOKSERSKIE

**pięściarzy łódzkich i warszawskich,** rozegrane ub. niedzieli w Warszawie, przyniosły następujące rezultaty: Laskowski (Cestes) waga półśrednia, zwycięża pewnie na punkty łodzianina Kwiatkowskiego (Union) waga średnia; Raźniewski II (Kruszender) waga lekka, bije Reuta (Cestes) po trzech rundach na punkty.

Spodziewany się, że kluby lwowskie, uprawiające sport bokserski, a to klub Cyganiewicza, Zw. Strzelecki i Hasmonea, urządzą jeden publiczny występ swych zawodników, celem przeglądu sił.

### SZERMIERZE KRAKOWSCY

uzyskali ostatnio w Poznaniu doskonałe wyniki w spotkaniach z ekopą poznańską. Wyróżnili się pośród nich zwłaszcza pp. Papee, Friedrich, dr. Adler, por. Zabielski, Małecki i ppułk. Goll'ng. Wszyscy prawie wyszli ze znakomitej szkoły Lirmemanna.

### 5 NOWYCH BOISK SPORTOWYCH BUDUJE MAGISTRAT WARSZAWSKI.

Magistrat warszawski pod naporem fali bezrobotnych wziął się z konieczności do pracy nad boiskami sportowemi, gdzie znaleźć mogą zajęcie robotnicy zupełnie niewykwalifikowani.

Najnowszym i największym objektem sportowym, gdzie prowadzone są prace najintenzywniej, jest teren fortu szczęśliwickiego na Ochocie. Stanąć ma tam jeszcze w r. b. wielki stadjon miejski. Obecnie są rozbijane i usuwane ściany betonowe byłego fortu. Drugim terenem gdzie niezadługo zazieleni się „sportowa" trawka, to teren przy ulicy Podskarbińskiej obok Instytutu weterynaryjnego w Grochowie. Trzeciem boiskiem urządzonem częściowo przez magistrat — jest boisko Ak. Zw. Sportowego w parku Skaryszewskim. Czwartem — park Praski obok wału kolejowego, gdzie przewidziane są boiska dla drobnych klubów praskich. Wreszcie piątym terenem jest park Traugutta i graniczący z nim teren Polonji na placu Broni. W najbliższym czasie ukończona będzie niwelacja gruntu.

### NA KONKURS HIPPICZNY do Nizzy i Rzymu

wyjeżdża drużyna polska w kwietniu. W skład jej wchodzą nast. oficerowie: mjr. Teczek, rtm. Królikiewicz, Dobrzański, Dziadulski, Chojecki i Antoniewicz, oraz por. Szosland, a więc wszyscy, dobrze już znani całej Europie, sprawcy sukcesów naszych za granicą. Instruktorem drużyny jest por. Kon, który w roku zeszłym na konkursie tę samą czynność sprawował.

**ZARZĄD SEKCJI LEKKO-ATLET. LKS „POGOŃ** wzywa w myśl zarządzenia LOZLA wszystkich członków do rejestracji. Wpisy nowych członków przyjmuje się codziennie wieczorem w lokalu klubu (ul. Rutowskiego 10, 2 p.) Sekcja posiada własny pokój klubowy, bibljotekę pism sportowych (krajowych i zagranicznych), stoły do gry w „ping-pong", w szachy itd. do użytku członków. Staraniem sekcji lekko-atletycznej LKS „Pogoń" odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. w razie odpowiedniej pogody pierwszy wewnętrzno-klubowy bieg na przełaj. Trasa około 3 km. Start i meta na boisku „Pogoni". Początek o g. 11.30 przed poł.

### UKRAINA — HASMONEA.

Match-training obu reprezentacyjnych drużyn powyższych klubów odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o g. 3.15 popoł. na boisku Hasmonei za rogatką Łyczakowską. Gra niedzielna zapowiada się ze wszech miar interesująco. Poprzedzą zawody Metal I — Hasmonea II o g. 2.15 popoł. Ceny wstępu 50 gr., trybuna 1 zł.

**WALNE ZGROM. KLUBU SPORT. PRACOW. SPEDYC.** odbędzie się dn. 14 marca br. o godz. 10 przed poł. w lokalu firmy Gabel i Sternberg, ul. 3-Maja 7. W razie braku kompletu walne zgromadzenie odbędzie się o godzinę później w tem samem miejscu bez względu na ilość obecnych.

**ŻKS „BAR-KOCHBA"** zawiadamia, że lokal klubu znajduje się przy ul. Piekarskiej 4 u p. Grubera.

# Giełda lwowska.

Lwów, 13. marca.

Kurs dolara efektywnego w nieoficjalnych obrotach utrzymywał się na poziomie zł. 7·95, przy tendencji niejednolitej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej zanotowano tylko jedną drobną transakcję w dewizie na Nowy Jork po kursie zł. 7·87.

Bank Polski płacił za dolary efektywne 7·66, Nowy Jork zł. 7·63.

W akcjach ruch bardzo słaby, przy kursach i tendencji naogół bez zmiany. Notowano: Chodorów 4·15 i 4·20, Chybie 3·30, Gazolina 1·30 i 1·35, Niemojowski 25 gr., Parowozy 19 i 20 gr.

Z niekotowanych: Olkusz 50 i 55 gr., Gazy wschodnie 9·40 i 9·50, Jaworzno 6·30 zł.

MIECZYSŁAW TERLECKI.

Z cyklu: „Majaki".

# Wieczorem...

Nieraz, gdy spać nie mogę, gdy mi w żółć się krew
Zmienia, gdy się samotny czuję niewymownie
Otwieram drzwiczki pieca i dorzucam drew,
By patrzeć na płonące jasnym ogniem głownie.
Siedzę długo i patrzę w błękitnawy żar,
Wsłuchan w starego pieca tajemniczą mowę,
Serce me w moc swą bierze jakiś dziwny czar
I światy się przedemną otwierają nowe.
Sypią się iskry z trzaskiem, płomień tu i tam
Wypełza, to wystrzela, to cicho przygaśnie
Wtedy już się nie czuję tak smutny i sam,
Bo piec stary mi cudne opowiada baśnie.
Zamiera wtedy w piersi mego serca krzyk,
Opuszcza mnie na chwilę tęskonata szalona,
Bo oto szczap tlejących szepce do mnie syk:
„Kiedyś, kiedyś powróci do ciebie i... Ona!"
Długo zmysły me koi złudny majak ten,
Długo snuję mych marzeń nić jasną i rzewną
Dopóki zmęczonego nie zmorzy mnie sen,
Gdy się w popiół ostatnie już rozsypie drewno!

— — — — — — — —

Pocieszycielu stary — mów mi często, mów
O przeszłości i myśli me zmieniaj w sokoły,
Dawno, dawno kojących nie słyszałem słów
Jak z twych drew — z marzeń moich zostały popioły! —

# Z sali wykładowej Tow. Higjenicznego.

W pierwszym wykładzie w cyklu wykładów z „higjeny życia" przedstawił prof. dr. Nowicki ubiegłej niedzieli w sposób niezwykle interesujący i pouczający a przystępny zasadnicze trzy problemy z biologji i patalogji, ściśle się ze sobą łączące, a mianowicie zagadnienie dziedziczności, konstytucji i usposobienia w chorobach. Po określeniu pojęcia dziedziczności przeszedł mowca do pytania, czy wogóle istnieją choroby dziedziczne. Dziedziczy się konstytucja i usposobienie konstytucyjne do szeregu chorób a nie sama choroba w ścisłem tego słowa znaczeniu. Omówił sprawę dziedziczenia rodzicielskich cech, nabytych w oświetleniu jednostkowem i rodowem. Podniósł następnie znaczenie chorób rodziców, względnie czynników takich, jak alkoholizm, morfinizm, szereg zatruć przewlekłych u rodziców na płyszłe ich potomstwo. Znaczenie polega na uszkodzeniu plazmy zarodkowej komórek rozrodczych rodziców. W następstwie tego uszkodzenia mogą pojawić się u dzieci pewne znamiona cielesne i duchowe, fizyczne i czynnościowe, które usposabiają potomstwo do szeregu chorób nerwowo-umysłowych, (padaczka, neurastenja, histerja, melancholi i i.) i innych. Następnie przystąpił mowca do przedstawienia typów konstytucjonalnych, wyodrębnionych przez uczonych francuskich a oparyskego Bertillona. Wspomniał o typach, opartych na t. zw. napięciu mieśniowem, przedstawiając jako przykłady postacie obrazów Boticellego i fresków Michała Anioła. Szereg typów innych usposabia do chorób takich, jak gruźlica, kamienie żółciowe, moczowe, cukrzyca, otyłość itp. Wspomniał o dziedzicznych znamionach o t. zw. krwawcach (ostatni carewicz), dla których przenosicielami są kobiety (t.zn. konduktory). Wreszcie omówił sprawę znaczenia usposobienia w chorobach zakaźnych i znaczenia małżeństw między blisko spokrewnionymi.

Poruszonymi problemami zajmuje się higjena a przedewszystkiem nauka zwana eugenika, dążąca do poprawy rasy. Poruszone problemy mają oczywiście wielkie znaczenie dla wychowawców.

W najbliższą niedzielę, 14 bm., wykłada w kinoteatrze dr. Witold Łuczyński „Higjena serca" z cyklu „Higjena życia", do której wstęp stanowił streszczony wykład.

# Besarabscy uchodźcy szukają interwencji Rosji sowieckiej.

(ola) Z Moskwy donoszą, że uchodźcy besarabscy starają się skłonić sowjety do zaprotestowania przeciw rzekomo nielegalnej okupacji Besarabji przez Rumunję. Uchodźcy dowodzą, że najlepszą rzeczą dla stwierdzenia sympatyj ludności Besarabji byłoby urządzenie plebiscytu, równocześnie zaś oskarżają rząd rumuński o znęcanie się nad ludnością Besarabji która w ciągu ośmiu lat 105 razy powstawała przeciw rządowi rumuńskiemu. Zdaniem ich, Rumunja rozstrzelała i uwięziła 32.000 Besarabów, a 40.000 uciekło do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

# Kronika bieżąca.

**14 MARCA** — **NIEDZIELA** rzym.-kat. C. 4. Środ.-post. Matyldy. gr.kat. Marty. O.S.H.8

## REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

**TEATR WIELKI.**

**Sobota** 13 bm. o g. 3.30 pop. „Uriel Akosta" — Przedstawienie dla młodzieży szkol.

**Sobota** 13 bm. o g. 7.30 wiecz. „Kredowe Koło".

**Niedziela** 14 bm. o g.12 w poł. Oratorjum muzyczne „Śluby Królewskie", organizowane pod protektoratem JWP wojewodziny Garapichowej na cel budowy „Domu Żołnierza Polskiego" po cenach popoł. dramatu.

**Niedziela** 14 bm. o g. 4 popł. „Zaklęte trzewiczki". Ceny zniżone popołudn.

**Niedziela** 14 bm. o g. 7.30 wiecz. „Tosca". Gośc. wyst. M. Polińskiej-Lewickiej.

**TEATR NOWOŚCI.**

**Sobota** 13 bm. o g. 3.30 pop. „Gdybym chciała". Ceny zniżone popołudn.

**Sobota** 13 bm. o g. 7.30 wiecz. „Czarne Róże".

**Niedziela** 14 bm. o g. 3.30 pop. „Codziennie o 5-ej". Ceny zniż. popoł.

**Niedziela** 14 bm. o g. 7.30 wiecz. „Pan Naczelnik — to ja!".

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.**

**Sobota** o 7.30 „To moje bobo" farsa Hopwooda (premiera).

**Niedziela** o 4-tej popoł. „W gołębniku" debiut Ireny Światopełk - Mirskiej (ceny popularne).

**Niedziela** o 7.30 „To moje bobo".

**Poniedziałek** o 7.30 „To moje bobo".

**KINOTEATRY:**

**Apollo:** Upior w operze.
**Fatamorgana:** Zemsta Krymhildy.
**Kopernik:** Iwonka.
**Lew.** Tajemnica białej ciszy.
**Maryśienka:** Arab.
**Palace:** Pan bez mieszkania..

**PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART.** na b. tydzień. Czwartek 18. bm. o godz. 20-tej wykład p. Charles Singeoin na temat: „Twórczość Pawła Valery. Wykład w języku francuskim.

**„NOWE NOCE DEKAMERONA",** wielkie arcydzieło filmowe w 8 aktach. W głównej roli **Xenia Desni, Werner Kraus.** **KINO CHIMERA.** 15794

„URIEL AKOSTA", wspaniała, wstrząsająca tragedja Gutzkowa, wystawiona u nas z niezwykłą starannością artystyczną, pod wytrawnym kierunkiem reżyserskim dyr. Barwińskiego, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej z pp.: Skrzydłowską, Kwiatkiewiczową, dyr. Barwińskim (rola tytułowa), Sosnowskim, Bielcskim, Brzeskim, Czakim i Lochmanem — ukaże się na **popołudniowem przedstawieniu dla najstarszej młodzieży szkół średnich w dniu jutrzejszym, tj. w sobotę, na scenie Teatru Wielkiego.** Pozostałe bilety sprzedaje od dziś kasa Teatru Wielkiego.

**„ŚLUBY KRÓLEWSKIE"**, oratorjum muzyczne dyr. Mieczysława Sołtysa w opracowaniu p. Adama Sołtysa, wykonane będzie na **poranku muzycznym w niedzielę, o g. 12-ej w południe na scenie Teatru Wielkiego, staraniem** p. wojewodziny Garapichowej, na wzniosły cel budowy „Domu Żołnierza Polskiego". Uczestniczą najwybitniejsze siły wokalne naszej opery, skrzypek-koncertant p. Cetner, oraz chór „Echa-Macierzy", który wykona szereg pieśni ludowych. Ceny biletów nadzwyczaj przystępne — jak na popołudniowe przedstawienia dramatu. Niedzielny ten poranek muzyczny zapowiada się wspaniale i z pewnością zapełni widownię Teatru Wielkiego najwytworniejszą publicznością naszego miasta, spragnioną podniosłych wrażeń i popierającą zawsze ochotnie szlachetne cele narodowe.

„SUŁKOWSKI", prześwietna tragedja wielkiego pisarza Stefana Żeromskiego, która przed sześciu laty święciła u nas nadzwyczajne sukcesy i miała kilkadziesiąt przedstawień — ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w połowie przyszłego tygodnia, wznowiona pod kierunkiem reżyserskim dyr. Barwińskiego, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej, z pp.. Barwińską, Sosnowskim, Stępowskim, Barwińskim i Lochmanem w rolach czołowych.

**INTERESUJĄCY DEBIUT.** W niedzielę popołudniu odbędzie się w Teatrze Małym debiut Ireny Światopełk - Mirskiej, uczenicy znakomitej naszej artystki Ireny Trapszo w sztuce Nikorowicza p. t. „W gołębniku".

**ZNIŻKI URZĘDNICZE.** Dyrekcja Teatru Małego donosi, że na wszystkie przedstawienia w tym teatrze, nie wyłączając premier i przedstawień świątecznych obowiązują zniżki urzędnicze.

**REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE** w kościele OO. Jezuitów dla mężczyzn rozpoczną się w poniedziałek 15 bm. o g. 7 wiecz. Przez cały tydzień o g. 7 wiecz. Nauka i krótkie nabożeństwo. Zakończenie w niedzielę 21 bm. o g. 7 rano.

(c) **TEGOROCZNE AWANSE OFICERSKIE,** które miały być przeprowadzone w bieżącym miesiącu lub w kwietniu, będą ogłoszone prawdopodobnie w dniu 3. maja. Liczba nominacyj zależna jest od względów budżetowych, przypuszczalnie jednak awansów będzie około 1000 i objąć one mają szarże od poruczników do generałów.

**„RZEMIENNYM DYSZLEM"** (wesoła podróż po Polsce). Pod tym tytułem wygłosi znany i utalentowany autor W. Raort odczyt w sali Muzeum Przemysłowego (ul. Hetmańska 20) dziś, tj. 13 marca o g. 7-ej wiecz. Z cyklu wykładów urządzonych staraniem Muzeum Przemysłu artystycznego we Lwowie, zajmie zapewne odczyt Raorta poczesne miejsce. Bilety wstępu po 50 gr., dla młodzieży akad. 20 gr.

**DWA ODCZYTY** odbędą się w dniach 16 i 23 bm. w szkole Braci Szkolnych przy ul. Lelewela 9. a to: 1) O miłości i odrodzeniu Ojczyzny, 2) O wychowaniu młodzieży. Początek odczytów o g. 6.

**ODCZYT.** Staraniem Pols. Tow. Krajoznawczego (oddział lwowski) odbędzie się dziś, w sobotę, o g. 6 wiecz., w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5, odczyt dra Augusta Zierhoffera, pt.: „Karpaty", ilustrowany licznemi przeźroczami.

**TOWARZ. METAPSYCHICZNE IM. J. OCHOROWICZA.** Posiedzenie członków T-wa odbędzie się w poniedziałek dnia 15-go bm. o godz. 19.45 w lokalu przy ul. Ossolińskich 15, parter. Referat p. Olgi Bilińskiej pt. „Medjumizm w świetle seansów z Franciem Kluskim". Cz. II. Goście mile widziani.

**WENTA NA DOCHÓD** bursy rzemieślniczej im. św. Stanisława Kostki odbędzie się w niedzielę o godz. 3-ciej pop. w sali Sokoła-Macierzy, Lwów, ul. Sokoła. Wstęp 50 groszy.

**ZABAWA DZIECINNA.** W dniu 14 bm., tj. w niedzielę, o g. 4 popoł. odbędzie się w sali Kasyna oficerskiego, przy ul. Fredry, wielka zabawa dziecinna wraz z loterją fantową na sympatyczny cel „Ochrony dziecka". Miano „lwowskiego dziecka" złotemi głoskami wypisane na kartach historji naszego miasta, wszystkim nam bliskie jest i zobowiązujące. To też nie wątpimy, że nie daremny będzie apel nasz, do dzieci, ich szanownych rodziców i opiekunów, by w jak największej liczbie odwiedziły w niedzielę salę Kasyna of. tembardziej, że prócz

# SPRAWY GOSPODARCZE

**KONFERENCJA W SPRAWACH CELNYCH.** Dnia 5. marca br. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w obecności p. prezesa lwowskiej Dyrekcji Ceł Dra Rasińskiego i p. Naczelnika Wydziału Ministerstwa Skarbu Prochaski pod przewodnictwem członka Izby p. M. Ulama konferencja przedstawicieli organizacyj gospodarczych, celem zastanowienia się jakich zmian i uzupełnień należy ze stanowiska potrzeb obrotu handlowego domagać się w obecnie obowiązujących przepisach manipulacyjnych przy ocleniu towarów. Na podstawie zebranych przez biuro Izby materjałów starszy referent Dr. Jasiński przedstawił najważniejsze postulaty sfer gospodarczych odnośnie do uproszczenia i zmiany przepisów regulujących postępowanie celne, poczem przedstawiciele organizacyj gospodarczych zgłoszone postulaty bliżej uzasadniali i wykazywali szkodliwość niektórych dotychczasowych postanowień. Pp. delegaci Ministerstwa Skarbu w toku dyskusji udzielali licznych informacji i przyrzekli poparcie dla słusznych życzeń. Ponieważ Izba lwowska z ramienia Związku Izb przemysłowo-handlowych ma się zająć opracowaniem referatu co do zmian przepisów rozporządzenia o postępowaniu celnem, wyniki konferencji zostaną uwzględnione w tym referacie.

szlachetnego celu, atrakcją prócz loterji będzie wiele niespodzianek miłych dla naszych najmłodszych. Losy będą wygrywać same zabawki dziecinne oraz gry, których „clou" stanowić będą dwa auta, tak wielkie, że się w nich z łatwością dwoje dzieci pomieścić będzie mogło. Pozatem będzie doskonały podwieczorek; a z doświadczenia wiemy, że „Panie z Ochrony" umieją z prawdziwą „maestrią" przygotowywać smakołyki dla gości „Ochrony". Liczne niespodzianki urozmaicą loterję, ale nie należąc do wtajemniczonych, nie możemy udzielić o nich bliższych informacji. Sądzimy, że samo przeświadczenie o tem, że każdy bilet wejścia, każdy los, kupiony na loterję, nawet ciasteczko z przyjemnością spożyte, ulżą losowi tych dzieci Lwowa, które nie mając domowego ogniska, znalazły w Ochronie macierzyńską opiekę i wychowanie, skłoni wszystkich, zrodzonych w szczęśliwszych warunkach życia, do przyjścia w niedzielę na tę loterję fantową. Gez.

**OTWARCIE WYSTAWY TOW. PRZYJ. SZT. PIĘKNYCH.** W niedzielę dnia 14 bm. o g. 11 przed poł. nastąpi otwarcie wystawy zbiorowej znanego zaszczytnie portrecisty krakowskiego Alfonsa Karpińskiego, oraz wystawy lwowskich malarzy: Erno Erba, Józefa Pieniążka i Marji Wodzickiej (szkice z Grecji). W sali ogólnej większą ilością prac biorą udział: Stanisława Klimkowska, Rudolf Indruch i Marjan Słonecki. Wystawa otwarta do g. 3-ej pop. (Tow. Szt. Pięknych, brama od ul. Dzieduszyckich).

**SNOPKOWIANKI MAJĄ SZCZĘŚCIE.** We wtorek dnia 16 bm. odbędzie się w sali Tow. Muzycz. na rzecz dokończenia budowy ochronki w Snopkowie koncert niezwykle utalentowanej śpiewaczki Anieli Szlemińskiej, uczennicy prof. Cz. Zaremby. Program bardzo interesujący składa się z rzeczy przeważnie dotychczas nieśpiewanych we Lwowie, jak D. Cimarosa, H. Duparc, M. Musorgski: Minibrigant i najnowsze pieśni W. Fienanna. Pozatem wykona śpiewaczka pieśni D. Scarlatiego, P. Paradisiego, Niewiadomskiego, Greczaninowa oraz arję G. Donizettiego: G. Rosiniego i wariacje Procha.

**SOKÓŁ IV. NA ŁYCZAKOWIE** wznawia jutro melodyjny wodewil ze śpiewami i tańcami w 4 ch aktach pt. „Nad przepaścią". W przedstawieniu bierze udział znany zawodowy artysta p. Kostecki, który w bieżącym sezonie tak dodatnio zapisał się w pamięci bywalców Sokoła IV. swoimi występami, kreując w tym wodewilu rolę Feliksa. Kierownictwo spoczywa w wytrawnych rękach reżyserów p. radcy E. Frydrycha i p. J. Płockiego. Orkiestra pozostaje pod batutą kapelmistrza p. Skrzyneckiego. Aby umożliwić jak najszerszym warstwom korzystanie z miłej rozrywki teatralnej zniżono ceny biletów na 1 zł., 80 gr. i 50 gr.

**„Z MYSLI O DRAMACIE".** Pod tym tytułem, na tak bardzo aktualny dziś temat, odbędzie się prelekcja Kazimierza Brończyka (autora granego w całej Polsce „Hetmana Żółkiewskiego" staraniem Zaw. Związku Literatów Polskich w poniedziałek 15. bm. w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego (ul. Hetmańska) o godz. 7.30 wieczór. Bardzo interesującym szczegółem wieczoru będą ustępy ze świeżo ukończonego dramatu Brończyka pt. „Król Stefan", które wygłosi wielce utalentowany recytator p. Leopold Kielanowski. Bilety w cenie 3, 2 i 1 zł. wcześniej do nabycia w Księgarni Naukowej (Hotel George'a) — przed odczytem przy kasie. Dochód przeznaczony na fundusz zasiłkowy Związku Literatów.

**V. POSIEDZENIE KOŁA LWOW. T. N. S. W.** odbędzie się dnia 13. marca br. w sobotę o godz. 7.30 wieczorem w gimnazjum 1. (ul. Kubali) sala kl. IV a, II p. Na porządku dziennym między innemi: Groźne te zjawy projektu rządowego nowel do ustaw uposażeniowej i emerytalnej.

**O. N. 4.** W niedzielę 14. bm. będą wyświetlane w Zakładzie Głuchoniemych o godz. pół do 7-mej w. obrazy świetlne z historji Lwowa. Obrazy objaśniać będzie p. dyr. Pierzchała.

**„GŁOŚNA SPRAWA"**, dramat w 6 obrazach, z czasów walk francusko-angielskich, odegrany będzie przez ruchliwe Koło Dramatyczne Drukarzy Lwowskich w niedzielę dnia 14. marca br. w sali własnej, Piekarska 18. Dramat ten podtrzymuje widza wzruszającemi do łez scenami do końcowego zapadnięcia kurtyny, a nowe dekoracje, wykonane przez art. malarza K. Zajączkowskiego, tem treściwiej uwydatniają całość akcji. Zaznaczyć należy, że wszystkie role są w ręku wytrawnych amatorów. Reżyseruje M. Lech. Mebli ogrodowych udzieliła firma „Braci Hegedüs" Kopernika 23. Bilety wcześniej do nabycia w kantynie drukarzy, Piekarska 18, w podwórzu. Początek o godz. 6.30 wieczorem.

**SANACJA POLSKIEGO BANKU HANDLOWEGO.** Lwowski Komitet Wierzycieli Polskiego Banku Handlowego zaprasza niniejszem wierzycieli na zebranie, które się odbędzie dnia 15. marca w lokalu Polskiego Banku Handlowego (ul. Halicka 19) o godz. 6-tej wieczór. Na porządku dziennym sprawa sanacji banku. Za komitet wierzycieli: 693 **Inż. Maślanka. — Dr. Wittlin.**

**KONCERT W OGNISKU OFICERÓW.** W sobotę dnia 13 marca br. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w sali reprezentacyjnej Ogniska Oficerów przy ul. Fredry 1, koncert z współudziałem: pułkownikowej Śniadowskiej Zofji (fortepian), Mierzyńskiej Miki (śpiew), Starklówny Basi (fortepian), Bogickiej Marji (fortepian), Minasowicza Stefana (skrzypce). Po koncercie tombola i ping-pong. Obowiązuje strój wizytowy. Zaproszenia otrzymać można w kancelarji Ogniska Oficerów w godzinach wieczornych.

**KOŁO DRAMATYCZNE** Ogniska podof. zawodowych załogi Lwów na ogólne żądanie po raz drugi w niedzielę, 14 bm., o g. 7-ej wiecz. w sali szkoły im. św. Józefa przy ul. Lelewela 9 odegra komedję w 3 aktach pt. „Ach to Zakopane" Walewskiego. Wspomniana komedja bardzo wesoła i dobrze przygotowana ubawi naszą publiczność, dając jej pełne zadowolenie. W przygotowaniu na następną niedzielę jest sztuka ip. „Kościuszko pod Racławicami". W antraktach przygrywa własna orkiestra mandolinistów. Ceny bardzo przystępne. Czysty dochód przeznaczony na budowę Domu Żołnierza.

**ZARZĄD POWSZECHNYCH WYKŁADÓW UNIW. I POLITECHN.** donosi, że w sobotę 13. marca odbędzie się odczyt Dra Gustawa Załęckiego pt. „Reforma rolna a kresy". Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, Sala Kopernika, I. p. o godz. 7-mej.

**„SUBLOKATORKA".** Koło dramatyczne „Skała" odegra w niedzielę dnia 14. marca 1926 r., w własnej sali ul. Mickiewicza l. 28 „SUBLOKATORKA", krotochwila w 3 aktach Adama Grzymały Siedleckiego. Reżyserja spoczywa w wytrawnych rękach p. K. Turzańskiego. W antraktach przygrywać będzie muzyka smyczkowa. Początek punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem. Pozostałe bilety do nabycia u sekretarza Towarz. p. Frydrycha, sala gier.


**KURSA MODNIARSTWA oraz KWIECIARSTWA**
rozpoczyna **po powrocie z Paryża**
onc. kier. **p. Malińska** w Oddz. Techn.-Przem. Izby Handlowej i Przemysłowej. — Wpisy: **ulica Kourlarda 5, II. p.**, przed poł. 15558

**Składki**
**złożone w Administracji „Wieku Nowego".**
**Dla chorego Heniusia:** Fr. Żółcińska — Dublany 3.—, F. K. 1.—.
**Dla rodziny chorego sierżanta:** Czaczka Jaryczów St. 5.—, F. K. 1.—.
**Dla bezrobotnej szwaczki:** A. D. Barszczowice 5.—, L. K. 2.—, F. K. 1.—.
**Dla staruszki R. M.:** M. Gruszczyńska 5.—, N. N. 2.—.
**Dla rodziny chorego krawca:** K. N. 2.—.
**Dla wdowy po muzyku:** F. K. 1.—.
**Na protezę dla biednej:** F. K. 1.—.
**Na kaplicę w Dydjatynie:** K. Krzyształowicz 2.—.
**Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa:** Jako ekspijację za uczynioną bez woli obrazę O. Z. J. słuch. Uniw. J. K. 5.—.


## NADESŁANE.


**Dr. WŁADYSŁAW CIEPIELOWSKI**
b. sekundarjusz Szpitala Powszechnego, ordyn. obecnie w chorobach wewnętrznych od g. 4—5-tej **ul. Halicka 5, I. p.**
578

**Biednice** nadkrwistość usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieocen. ár dek dla rekonwalesc. **Poiseravallo Mra Krzysztoforskiego** Wino c inowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach, Cena za flaszkę zł. 4·—, ½ zł. 2·20. We własnym interesie żądać wyraźnie **Poiseravallo Mra Krzysztoforskiego.** — **Laboratorjum chem. farm. Mr. Krzysztoforski, Tarnów.** 688


## Rozwiązanie Szarady świątecznej.

**DOBRE ROZWIĄZANIE SZARADY ŚWIĄTECZNEJ NADESŁALI I WYMAGANYM WARUNKOM ODPOWIEDZIELI:** (Numera porządkowe, pod jakimi ogłaszamy spis poniższy są numerami, pod którymi dane osoby wezmą udział w losowaniu o premje).

### Lista 1.

1) Winiarska, Lwów; 2- Jaszowska Hel.; 3) Gawron Józ.; 4) Biedówna Julja; 5) Kuśnierz St.; 6) Kilar Stefanja; 7) Poldak Jan; 8) Kornblüth Róża; 9) Rollertowa Helena; 10)Frondzej Eug.; 11) Pękalski Zyg.; 12) Gross Adolf; 13) Rauch Jerzy; 14) Wasserman Róża; 15) Wróbel Kaz.; 16) Piotrowski Józ.; 17) Ettinger Manek; 18) Karczewski Zdzisł.; 19) Wachowicz Józ.; 20) Majewski Karol.

21) Humuniecka Agatja; 22) Pukasowa Nat.; 23) Matlak Marjan; 24) Kubalowa Anna; 25) Gachówna Zof.; 26) Zmarzówna Jodw.; 27) Trojan Jak.; 28) Paszejkówna W.; Turlik Kaz.; 30 Koloszyński Rom.; 31) Belczyk Jul., Zamarstynów; 32) Tyski Tad.; 33) Strzałkowska Stef.; 34) Sauberman Oskar; 35) Wojtowicz Franc.; 36) Gelcher Markus; 37) Błażko Wład.; 38) Radoń Wład.; 39) Lipiński Jul.; 40) Kondracki Jan.

41) Sedlaczek Eug.; 42) Schneider Maur.; 43) Szmer Ant.; 44) Daszyński Marj.; 45) Mieczagłowska Ludm.; 46) Schulz Leop.; 47) Szkotnicka Marja; 48) Irosz Franc.; 49) Mazur Marja; 50) Leszczyszyn Kaz.; 51) Niemcówna Lola; 52) Rolińska Józ.; 53) Ponęza Stefa; 54) Stein Markus; 55) Gorzka Kajet.; 56) Remin Leop.;57) Ballasówna Jadw.; 58) Ballasa Kaz.; 59) Roszko Rob.; 60) Szepczak Mich.

61) Bunzel Adolf; 62) Wank Berta; 63) Sokalska Marja; 64) Krzysztofowicz Józef; 65) Fiałkowska J.; 66) Kołtyk Em.; 67) Müller Jul., Lwów; 68) Kaszuba Adolf; 69) Janota Janina; 70) Łazowska Celina; 71) Tytoniak Kaz.; 72) Wacławska Zof.; 73) Tieger Manrycy; 74) Feliks Henr.; 75) Karasińsk Tad.; 76) Cichocki Karol; 77) Hałasowski Jan; 78) Link Tad.; 79) Rygielówna Marja; 80) Kulaga Józ. Zniesienie.

81) Freidl Kaz., Lwów, 82) Słoboda Mich.; 83) Pępek Wład.; 84) Szydełko Stan.; 85) Keil S.; 86) Krasowski B.; 87) Haberstock Jan; 88) Tyński Lud.; 89) Rosenstrauch; Jak.; 90) Kogutówna Marc.; 91) Szczerba Wojc.; 92) Nawrocki Miecz.; 93) Zając Bron.; 94) Górkówna Jan.; 95) Kulczycka Józ.; 96) Schreyerówna Henr.; 97) Szczęsna Stefa; 98) Dąbrowska Ant.; 99) Barasch Henr.; 100) Gottliebówna Irma.

101) Kołodziej Franc.; 102) Dziewiński F.; 103) Kruczkowska Zof.; 104) Kuśnierz Mich.; 105) Kindzalski Marjan. Zniesienie; 106- Hütter Marj.; 107) Zamkiewicz Bol.; 108) Tabaczuk Józefa; 109) Flaks Salom.; 110) Kołtun Jan; 111) Paulin Błażej; 112) Juszczak Kar.; 113) Bac Rud.; 114) Ślimakowski M.; 115) Brzestowska Reg.; 116) Kukuryk Kaz.; 117) Walawski Bol.; 118) Kottek Mich.; 119) Feczko Genowefa; 120) Teleśnicki Karol.

121) Zygmuntowski Zdzisł.; 122) Weiss Pinkes; 123) Chmiel Franc.; 124) Wallekówna Stan.; 125) Orłowicz Kaz.; 126) Zembikiewicz Jan; 127) Namysłowska Marja; 128) Wencek Felicja; 129) Malcherowa Mania; 130) Patrykiewicz Janina; 131) Schecher Hel.; 132) Bielańczyk Marja; 133) Mangrzanka Emilja; 134) Kilarowa Kar.; 135) Borysowski Stan.; 136) Bilowa Teofila; 137) Teitelbaum Zuzia; 138) Piwowar Michał; 139) Kasprowowa Bron.; 140) Piepszówna Karolina.

141) Maślany Paweł; 142) Chemicz Zbigniew, Zniesienie; 143) Danek Ida; 144) Hnatkowska Walerja; 145) Kobylańska Antonina; 146) Szecher Józef; 147) Domiczek Marja; 148) Turczyn Władysław; 149) Ruppówna Eugenja; 150) Wierzbowski Władysław; 151) Trillerówna Eugenja; 152) Rudi Barbara; 153) Ohly Irena; 154) Jaworski Zdzisio; 155) Charak Leonia; 156) Androchowicz Eugenjusz; 157) Rudnicki A.; 158) Patyk Józef, Dawidów; 160) Moszumańska Janina.

161) Liebhardt Leon; 162) Bachman M.; 163) Zaprutko W.; 164) Schneider Jan; 165) Miękі Franciszek; 166) Filipowicz Jadwiga; 167) Domiczkówna Marja; 168) Solekówna Zofja; 169) Szkonta Wacław; 170) Bogusławski Ludomir; 171) Kuczkowska Paulina; 172) Janiczek Kazimierz; 173) Gronowicz Miecio; 174) Windbeitel Henryk; 175) Hajatnik Stan.; 176) Dębicka Karolina; 177) Strzelecka Walera; 178) Gronowicz Tadzio; 179) Gronowicz Marysia; 180) Rublówna Anka.

(C. d. n.).

## Kronika z Zagłębia naftowego.

(Od naszego stałego korespondenta).

Drohobycz, w marcu.

**ŚP. EMMA JAROSZOWA.** W sobotę popołudniu zmarła po krótkiej chorobie śp. Emma Jaroszowa, żona marszałka powiatowego, p. Rajmunda Jarosza. Śp. Jaroszowa zaletami serca i umysłu zaskarbiła sobie powszechny szacunek i poważanie. To też niezliczone tłumy tut. społeczeństwa bez różnicy wyznania i narodowości odprowadziły Zmarłą na miejsce wiecznego spoczynku. W pogrzebie wzięły udział delegacje gmin z całego powiatu, reprezentacje Urzędów i Instytucyj, ponadto zauważyliśmy prezesa Trybunału Najwyższego w Warszawie, p. Dra Sawickiego, p. wojewodę Zawistowskiego, delegata Województwa lwowskiego p. Krechowieckiego, wiceprezydenta miasta Lwowa p. Stahla i innych. Cześć Jej pamięci!

**KREW ZA KREW.** W ubiegłym roku wystrzelił upośledzony na umyśle inwalida wojenny, Grzegorz Tomaszewski w czasie zabawy na tle sprzeczki o kochankę do Michała Fałty, który w dwa dni później wyzionął ducha od poniesionych ran. Uwięzionego Tomaszewskiego władze sądowe z powodu orzeczenia psychjatrów po kilku miesiącach puściły na wolność. Brat zamordowanego Fałty, Józef, szeregowiec 6 go pułku strzelców podhalańskich, dowiedziawszy się o tem, że Tomaszewski przebywa znowu stale w Drohobyczu, w poniedziałek przyjechał i zobaczywszy Tomaszewskiego przy wystawie sklepu p. Henryka Blatta, zbliżył się do niego i z tyłu wepchnął mu sztylet w głowę. Nieprzytomnego Tomaszewskiego odwieźli posterunkowi Tarkowski i Nowak do szpitala powszechnego, gdzie po dwóch godzinach zmarł. Józef Fałta natychmiast po dokonaniu czynu udał się do Dowództwa III. Bataljonu 6-go pp. stacjonowanego w Drohobyczu, gdzie się do czynu przyznał.

**WYJAŚNIENIE.** Zaznaczam, że nie jestem autorem korespondencji z Drohobycza zawartej w „Wieku Nowym" z dnia 10. marca br. i że z treścią jej się nie zgadzam.

**Czystość zdrowie i humor...**

Chcesz, by dom Twój nie był siedliskiem kurzu i bakteryj, a miejscem, gdzie istotnie panuje czystość i zdrowie — zapoznaj się z czyszczeniem metodą

**ELECTROLUX**

Bez żadnego zobowiązania do kupna z Twej strony, możesz w swojem własnem mieszkaniu przekonać się, jakie usługi daje Electrolux, który czyści i odkurza meble, ściany, podłogi, dywany, ubrania itp. i jak łatwo nim się operuje.

Wystarczy zatelefonować lub przesłać pocztówkę.

**ELECTROLUX**

CENTRALA: 15773
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 4.
ODDZIAŁ WE LWOWIE:
ulica Leona Sapiehy 28. Tel. 13—12.


## Kinematogramy.

**CUKIERNIA „ZALEWSKIEGO" I „WELZA".**

Celem wystawy sklepowej jest zaznajomienie widza z towarem, który w danym sklepie się znajduje.

Roztropnie tedy postąpili tak pan Zalewski, jakoteż jego przeciwnik p. Welz — (używam słowa „przeciwnik" jedynie dla oznaczenia położenia jego cukierni), że na wystawach swych umieścili całą masę pudeł i pudełek, większych i mniejszych, po większej części próżnych i bez słodyczy, malowanych lub przystrojonych w kokardki, o lichych zameczkach, które bez wysiłku i bez witrycha każdym kluczykiem otworzyć można. Na żadnem pudle ani pudełku nie ma ceny, gdyż po pierwsze towar to luksusowy a po drugie nie jest przeznaczony dla gości, którzy lubią się targować.

Zacznę od cukierni Zalewskiego. Składa się z 4 ubikacji. Pierwszy pokoik przeznaczony jest dla gości niepalących a tylko palących się pań, dwa dalsze dla palaczy, czwarty dla prawdziwych a najczęściej całkiem nieprawdziwych „redaktorów" i żonatych, zajętych właśnie pilną rozmową z żonami nie własnemi. Boć i to zdarza się czasem w tej cukierni.

Ranne godziny wypełniają goście poważni, którzy tu przychodzą dla pożerania pietyle ciastek, ile wiadomości z dzienników. Znajdziesz o tej porze profesorów uniwersytetu, sędziów starszych, młodszych i najmłodszych, radnych, którzy tu odbywają konwentykle i wreszcie rozmaitych dygnitarzy, którzy tu godzinami siedzą przy czarnej i narzekają na ciężką służbę w swoich urzędach.

Dopiero o pół do 12 poczyna się cukiernia zaludniać właściwymi bywalcami, gośćmi, którzy nadają jej piętno i markę, którzy się tu jawią punktualniej, niż panna młoda na swym własnym ślubie, dziewica na swej pierwszej randce, dozorczyni po zapłatę noworocznego. Zwłaszcza panie są pod względem tej punktualności nieprześcignione. Jedynie złamanie nogi, wyjazd do kąpieli lub sensacyjna rozprawa sądowa — stanowią przyczyny, usprawiedliwiające niestawiennictwo. Natomiast drobniejsze wypadki, jak np. rozwód, separacja, burza z piorunami, strajk tramwajarzy, śmiertelna choroba męża lub dziecka — nie są tu brane w rachubę jako przeszkody, zwalniające od przestrzegania godzin cukierniano-urzędowych.

Ruch ten generalny panuje od 11 i pół do drugiej. Widzisz tu panie i panny z lepszych, trochę lepszych i całkiem najlepszych domów — w nowych sukienkach pokazują stare nogi. Niektóre panienki przychodzą tu z mamusiami, przyczem nieraz się zdarza, że córeczka siedzi u Zalewskiego a mamusia u Welza lub też odwrotnie.. Choć często wszystko jest fałszywe, i mama i zęby i uśmiech i rumieńce i kolor włosów i brylanty i hrabia, który w ich towarzystwie siedzi i 50 złotówka, którą zapłacił cecbe.

Panie z najlepszych domów oglądają toalety, układają komitety balowe i zbiórki, omawiają wszystkie sprawy osobiste, ale zawsze cudze — a zatem, kto z kim, gdzie i kiedy.

Wystarcza, byś zaledwie dwa razy zaglądnął tu a wiesz wszystko o każdym.

Plotkuje się przy każdym stole o każdym, kto siedzi przy drugim stole. Opowiada się w największym sekrecie, że ogłoszenie we wczorajszym „Wieku Nowym", poszukujące dla inteligentnej pani pokoiku z niekrępującem wejściem — nadała napewno albo pani A. albo jej przyjaciółka pani B., albo pani C. albo pani D, E. F itd. aż do X, Y, Z.;że pani F. powinna żnć zawsze cachou, gdyż ma jakiś dziwny odór z buzi; że mecenasowa C. coś troszkę zadługo siedzi we Lwowie i że pewnie niema do kogo wracać na prowincję; że z panną P. nie będzie się mamusia zbytnio przemęczała przy udzielaniu jej rad przedślubnych: że pani K. zalała na raucie, który się odbył w hotelu krakowskim, o jedno piętro za wysoko, że pani G. jest fenomenem i co rok staje się o 5 lat młodszą; że inżynierowa L. pobiła rekord bohatera powieści Vernego „Podróż dookoła świata bez pieniędzy" — gdyż nietylko nie wydała na podróż do Włoch ani grosza ale nadto przywiozła sobie jeszcze zaoszczędzo

ne cudowne toalety; że młodemu gentlemanowi P. podwyższyła naściarzowa R. apanaże w dwójnasób, gdyż inaczej zagroził jej opuszczeniem, bez ustawowego wypowiedzenia itd. itd. aż do wyczerpania tematu.

Oprócz tych stałych bywalców zjawia się tu publiczność t. zw. „przechodnia". W zupełnem niezrozumieniu celu cukierni przychodzi tu tylko na ciastka. Słusznie też spogląda na to kastę gości z nieukrywaną pogardą pracująca publiczność; z lekceważeniem, z jakiem patrzył „żołnierz frontowy" na łazików z „hinterlandu".

Jako dalszą specjalność cukierni Zalewskiego wymienić muszę nadzwyczaj uprzejmego właściciela, który wiecznie narzeka. Na wszystko — na gości, na podatki, zarobki, kelnerów i psie czasy. Dba dniem i wieczorem o dobro gości i dlatego też zamyśla w najbliższym czasie otworzyć filję przy ul. Stanisława, aby bardzo wielu gości, w tamtych stronach mieszkających, nie musiało się męczyć chodzeniem aż na Akademicką.

Godnie uzupełniają personal dwaj bracia kelnerzy, Lolu i Milu, tak podobni do siebie, że gość nigdy nie wie u którego z nich ma odebrać resztę; oni natomiast znają swych gości na pamięć, bez zamawiania podają herbatę, czarną lub tylko ciastka, zaś do niektórych sztamgastów nie chcąc ich wprowadzać w zakłopotanie — przed pierwszym nawet nie przystępują. Prowadzą przytem raptularz zajęć swych gości. Przypominają, że to lub owo mają dziś do załatwienia, specjalnie zaś pilnują mecenasów, by nie spóźnili się na terminy. Komplet służby uzupełnia genjalny garderobiarz, który zna każdego gościa i jego garderobę, począwszy od kapelusza a skończywszy na kaloszach i parasolu i wydaje mu ją bez żadnej marki lub numeru a wkońcu jowialny Feliks, płatniczy i właść. realności, u którego sztamgaści mają kredyt do 2 zł.

O godz. 7 pustoszeje cukiernia coraz bardziej, aż wreszcie o 8 wieczorem opadają z hukiem jej żelazne story, zamykając sanktarjum Zalewskiego na 12 godzin.

**Rofi.**

# Kącik kobiecy.

### PRANIE FIRANEK.

Firanki nie należy prać nigdy podczas wielkiego prania, gdyż potrzebują one specjalnie starannego wykonania, aby były śnieżno białe i nie niszczyły się przez nieumiejętne obchodzenie się z niemi. Mówię tu o delikatnych firankach tiulowych lub koronkowych, gdyż franki z etaminy, batystu, markizety, o ile nie są ozdobione delikatnemi wstawkami i koronkami, można prać zwyczajnym sposobem. Firanki tiulowe, koronkowe należy przedewszystkiem bardzo starannie wytrzepać, potem wypłukać, najlepiej w wannie w zimnej wodzie, zmieniając ją, póki nie jest zupełnie czysta. Następnie rozgotować w 5—6 litrach wody pół kg. mydła i odstawiwszy roztwór z ognia wlać do niego 4 łyżki francuskiej terpentyny i 6 łyżek amoniaku, dając tyle wody, aby wyduszone poprzednio firanki zanurzyć. W tym ługu pozostają 24 godzin — należy je tylko od czasu do czasu ręką wydusić. Na drugi dzień, przeprawszy lekko, wydusza się a nie wykręca się je z ługu i kładzie znów na 24 godzin do zimnej wody, zmieniając ją dwa-trzy razy. Potem krochmali się i rozpina do suszenia, jak w poprzednich numerach podano.

### CZYSZCZENIE DYWANÓW.

Rozpuścić w 3 litrach ciepłej wody łyżkę stołową boraksu i miękką szmatką, zmoczoną w boraksie, naciera się dywan partjami. Szmatkę trzeba często płukać i wyduszać dobrze z wody. Gdy cały wyczyścimy raz, trzeba wodę zmienić i dodawszy boraksu jak poprzednio, czyścić drugi raz a potem suchemi czystemi szmatami wycierać cały dywan. Można do tego użyć starych, czystych, jasnych pończoch. Dywan przed czyszczeniem go boraksem powinien być dobrze wytrzepany i z obydwu stron dokładnie szczotką wyczyszczony.

### CZYSZCZENIE NACZYŃ Z ALUMINIUM, BLACHY I ŻELAZA.

Podczas gdy dawniej ozdobą kuchni była wielka ilość naczyń miedzianych, dziś używa się o wiele higieniczniejszego metalu, aluminium. Aluminiowe naczynie jest marzeniem każdej gospodyni, gdyż jest trwałe a przy tem bardzo czyste w użyciu. Trzeba tylko umiejętnie się z niem obchodzić. Czyści się je bardzo łatwo — wymyte gorącą wodą, odczyszcza cienlutkim, specjalnym, w handlu sprzedawanym piaskiem i spłukuje gorącą wodą; po osuszeniu należy je zapomocą miękkiej szmatki wypolerować suchą magnezją. Utrzymuje się je też dobrze, myjąc często wodą z ziemniaków. Nie wolno tylko naczyń aluminiowych czyścić ani sodą, ani popiołem, gdyż wody powstają połączenia chemiczne, które niszczą aluminium.

Do pieczenia i smażenia potraw używamy i dziś naczyń z blachy walcowanej żelazne: te najlepiej jest wygotować sodą i również piaskiem wyszorować — opłukać i dokładnie wysuszyć, gdyż inaczej łatwo rdzewieje. Gdy używa się ich rzadziej dobrze jest posmarować je lekko tłuszczem, który zbroni przed rdzą. Następnie są jeszcze naczynia z ocynkowanej blachy, jak tortownice, formy do pieczenia ciast itp.; przy czyszczeniu ich unikać trzeba środków ostrych, któreby ścierały zewnętrzną powłokę. Wypłukanie gorącą wodą z sodą i wysuszenie na słońcu, zwykle wystarcza. Można też dla nadania połysku wytrzeć naczynie czystą wełnianą szmatą.

### PRZYGOTOWANIA ŚWIĄTECZNE.

Mąkę kupić, przesiać i postawić w ciepłem, suchem miejscu, aby wyschła — na bułki najlepiej użyć mąki grysikowej.

Jaja należy kupić w tym tygodniu, bo, choć ich teraz na targu coraz więcej, to przed samemi świętami zawsze drożeją.

**Szynkę cielęcą**, chcąc ją mieć różową, zamarynować; powinna 10—15 dni odpowiednio do wielkości leżeć w ropie.

**Polędwicę wieprzową** boczek, można też jeszcze nasolić i przez dwa tygodnie marynować. Tak szynka cielęca, jak i każda inna wędlina może być gotowana bez wędzenia — jest wtedy bardzo delikatna i soczysta.

### MARYNOWANIE MIĘSA.

Mięso oczyszczone, wytarte ścierką na sucho, naciera się mocno solą, zmieszaną z saletrą, dla zapachu dodaje się kolendry i pieprzu, układa ciasno w dębowej dzieżce, przyciska denkiem i kamieniem. Ropa powinna pokrywać mięso, jeżeli jej mało trzeba dorobić i dolać. Aby się mięso równo marynowało, trzeba je często przekładać i obracać. Szynkę taką zamiast gotować, można też upiec w cieście. Przed marynowaniem najlepiej jest wszystkie kości z szynki wyłurować.

### KIEŁBASA DOMOWA SIEKANA.

1 kg. wołowiny, 2 kg. wieprzowiny i 1 kg. słoniny pokrajać w drobną kostkę, posolić, popieprzyć, dodać saletry, zalać rosołem wygotowanym z kości, dodać korzeni, włoszczyzny i odrobinę czosnku, jak kto lubi i szczypty cukru. Wymieszać to wszystko dobrze i napychać jelita. Następnie wiesza się kiełbasy w kuchni na blachą, aby obeschły i wędzić.

### KWIATY.

W marcu należy koniecznie przesadzić kwiaty i przygotować skrzynki pod siew na okna i balkony.

Kto chce mieć trawkę dla baranka na święta, niech owies już namoczy a gdy wykiełkuje, zasieje.

Bardzo zdobią stół wcikanocny flaszki z rzeżuchy — dwie trzy flaszki z wina pół litrowe, owinąć wilgotną watą lub bibułą, nalepić na to najlepiej błota lub ziemi i wcisnąć w tę ziemię nasienie rzeżuchy. Utrzymywać w wilgoci — po tygodniu zazieleni się. Bardzo ładnie wygląda jako ozdoba stołu na święta.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**PANI P. R.** Po oczyszczeniu mebli z brudu olejem lnianym lub cienkim, białym stolarskim glas-papierem naciera się je cienko woskiem pszczelnym, który dzień przedtem trzeba zestrugać i nalać terpentyną. Wosk się rozpuści i wraz z terpentyną utworzy pastę i nią wiośnie zapomocą szmatki naciera się cały mebel. Gdy przeschnie, przetrzeć twardą szczatką włosienną a potem wełnianą czystą szmatą wytrzeć do połysku.

**STAŁEJ CZYTELNICZCE ZE LWOWA.** Narzutę, o ile jest materjał wełniany, proszę odczyścić podług podanego dziś przepisu „czyszczenia dywanów". Co do plam, podać trzeba, jaka jest plama tłusta, z kawy, owoców i jaki gatunek materjału. W „Kąciku" były podane różne sposoby czyszczenia plam; proszę poszukać, może który z nich będzie odpowiedni. Dobrze jest też na kawałku materjału, takiego samego, jak splamiony, zrobić plamę i próbować ją czyścić. Jeżeli gatunek jest b. dobry, można wyprać np. tłustą plamę w wrzącej wodzie z mydłem i po wyschnięciu wyprasować.

**PANI Z. C.** Za uznanie serdeczne dzięki, — flaszka nie ma być z mleka, ale trzeba sok cytrynowy z solą kłócić w flaszce — na mleko. W sprawie kuracji pomarańczowej list w Redakcji odebrać można 16. marca 1926.

# ZAPISKI.

**RUCH FILOZOFICZNY.** Ukazał się nr. 6, 7, 8 tomu IX i przynosi w artykule wstępnym sprawozdania M. Szterna z dorocznego zjazdu członków Twa im. Kanta oraz z III zjazdu Twa miłośników filozofji fikcjonalistycznej. Następują sprawozdania z najnowszych publikacyj filozoficznych polskich i obcych, pióra prof. dra W. Rubczyńskiego, dra M. Ossowskiej, prof. dra Z. Zawirskiego i prof. dra St. Błachowskiego. Przegląd czasopism informuje o bieżącej literaturze perjodycznej polskiej, angielskiej, francuskiej, włoskiej i niemieckiej, a zapiski bibljograficzne przynoszą bogatą międzynarodową bibljografję filozoficzną. Numer zamyka kronika, zawierająca m. i. szereg wiadomości o nowościach wydawniczych, o ruchu naukowym w towarzystwach i na zjazdach, oraz nekrologję. Cena zeszytu 2.25 zł. Cena tomu IX-go w prenumeracie 6 zł. Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Uniwersytet. Składy główne: Księg. Gubrynowicza i Syna we Lwowie, pl. Kapitulny. Księg. Książnicy-Atlasu w Warszawie, Nowy Świat 59. Księg. Jagiellońska w Krakowie, ul. Wiślna 3. Księg. Fiszera i Majewskiego w Poznaniu, ul. Gwarna 19. Księg. Stow. Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, Królewska 1.

# Humor zagraniczny.

### Klijent, który zasnął.

— Nic, nic się nie stało. Gość czeka poprostu na połączenie telefoniczne.

(„Journal", Paryż).

Naczelny redaktor:
**BRONISŁAW LASKOWNICKI.**
Odpowiedzialny redaktor:
**JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.**

# OGŁOSZENIA

SPECJALNY SKŁAD

## Linoleum i Cerat

## LEOPOLDA HAASA

**Lwów, Legionów 3 — Telefon 16-45,**

poleca na święta

**Ceraty na stoły i kredensy**

| szerokość | 50 | 65 | 80 | 100 | 115 | 135 | cm. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Zł. 2.80 | 3.30 | 4.30 | 5.30 | 6.— | 7.— | za metr. |

**Ceraty odpasowane o pięknych wzorach**

| rozmiar | 115/85 | 126/10 | 138/100 | 145/115 | 160/188 |
|---|---|---|---|---|---|
| Zł | 5.90 | 7.80 | 8.60 | 9.80 | 12.50 |

**Linoleum chodniki wzorzyste**

| szerokość | 50 | 60 | 67 | 90 | 140 | cm. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Gat. I. korkowe | Zł. 5.70 | 6.90 | 8.— | 10.50 | — | za metr. |
| Gat. II. „Lino" | „ 4.40 | 5.— | 5.80 | 6.60 | 11.— | „ |

**Linoleum Korkowe pod stoły 200 cm. zł. 29 za metr**

**Dywany i dywaniki „Lino"**

| rozmiar | 100×60 | 115×85 | 200×150 | 250×160 | 300×160 |
|---|---|---|---|---|---|
| Zł. | 6.— | 7.50 | 24.— | 30.— | 36.— |

**Chodniki jutowe dwustronne, bardzo trwałe**

| szer. | 45 | 52 | 70 | cm. |
|---|---|---|---|---|
| Zł | 2.20 | 3.60 | 4.90 | za mtr. |

**Chodniki wełniane**

| szer. | 53 | 70 | cm. |
|---|---|---|---|
| Gat. Brissel Zł. | 7.10 | 9.70 | |

**Dywany „Smyrna" o pięknych wzorach wschodnich**

| rozmiar | 100×50 | 120×60 | 180×90 | 200×140 | 250×175 | 300×200 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Zł. | 9.30 | 13.40 | 31.— | 52.— | 81.— | 112.— |

**Dywany i dywaniki pluszowe**

| rozmiar | 110×55 | 180×80 | 200×140 | 240×165 | 300×200 |
|---|---|---|---|---|---|
| Zł. | 22.— | 52.— | 115.— | 170.— | 250.— |

**FIRANKI MADRAS** haftowane lub mereżkowane 3 częściowe garnit. . Zł. 14.—
**FIRANKI BUŁGARSKIE** bogato haftowane 3 częściowy garnitur . . . „ 21.—
**STOLY KORONKOWE** 3 m. długie, sztuk . . . . . „ 23.—
**FIRANKI KORONKOWE** 130 cm. szer., metr. . . . . „ 4.90
**PONYJERY SZARE** płócienne pięknie haftowane garnit. . . . . „ 29.50

| | KAPY na łóżka | OBRUSY | NARZUTKI NA OTOMANY |
|---|---|---|---|
| Pluszowe | 40 zł. | 29 zł. | 55 zł. |
| Gobelinowe | 18 „ | 15 „ | 26 „ |

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotnie. 645

---

**Specjalista chorób wenerycznych i skórnych**
**Dr. I. MUND,** b. sekund. szpit. wiedeński i lwowski, ord. 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, ASNYKA 1,** (róg ul. Pańskiej). Telefon 48—01. 15784

---

**Dentysta Dr. Leon Katzner**
**ulica Legjonów 35** 14386
ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej. — Leczenie Lampą „Sollux".
**Ustalenie chwiejących się zębów.** — Pracownia techn.-dentyst.

---

**Specjalista chorób płuc, serca i żołądka**
**Dr. FELIKS HAHN**
**Lwów, Gródecka 48.** Telef. 834 Prześwietlanie Rentgenem. Leczenie lampą „Sollux" i lampą kwarc. 15146

---

**SPECJALISTA chorób wenerycznych i skórnych**
**Dr. GOLDSTEIN** b. ordyn. kliniki wiedeńskiej i berlińsk. ord. od 10—12 i 2—5, w niedziele i święta od 9—1 Kraszewskiego 3. Tel. 31—42. 14385

---

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych **Dr. A. HADEL** ordynuje od 12-6-tej **pl. Halicki 7,** nad Kawiarnią Centr. Tel. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 14384

---

**Specjal. chorób nosa, uszu, gardła i krtani**
**Dr. ZYGMUNT SELZER**
**mieszka obecnie** 14906
**Lwów Jagiellońska 7 Telef. 27-99.**

---

**Specjalista chorób wenerycznych i skórnych**
**Dr. SCHWARZ** oraz kosmetyki, b. sekund. szpit. państwow. **Lwów, ul. Słowackiego 4,** naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, wiosów elektrolizą i lampą kwarcową. tel. 16-61. 15224

---

**KAPELUSZE**
**MODELOWE**
w wielkim wyborze, po cenach nader przystępnych, poleca **nowo otwarty Magazyn Mód**
**Zofia Hand, Pasaż Hausmana 7.** 15741

---

**Zegarki** naprawia najtaniej i precyzyjnie z roczną gwarancją **O. Mandl, Sykstuska l. 33.** 15763

---

**Browar Krakowski Jana Götza w Krakowie**
**ul. Lubicz 17**
wyrabia

**„MALTYNĘ"**

zawierającą wysokowartościowe składniki odżywcze i ułatwiające trawienie, — co stwierdza niżej przytoczone świadectwo Krakowskiego Towarzystwa lekarskiego i Komisji przemysłowo-lekarskiej tegoż Towarzystwa i dlatego nadaje się znakomicie do odżywiania osób osłabionych i chorowitych; jakoteż dzieci.

**„MALTYNA"**
**jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.**

**Odpis świadectwa:**

Krakowskie Towarzystwo lekarskie na posiedzeniu naukowem w dniu 17. lutego 1926 r. uchwaliło polecić preparat Krakowskiego Browaru Jana Götza pod nazwą „MALTYNA" jako produkt w tym rodzaju doskonały, przygotowany ze słodu jęczmiennego na zasadzie nowożytnych poglądów i metod.

Preparat ten, otrzymany z zacieru słodowego, przez odparowanie w próżni w temperaturze poniżej 45° C, zawiera prócz znacznej ilości maltozy (65·4%) i rozpuszczonego białka (5·4%) także dużą ilość djastazy i składników czynnych surowego ziarna jęczmiennego (w taninów). Z tego powodu posiada „MALTYNA" wyrobu Browaru Jana Götza w Krakowie nietylko wysoką wartość odżywczą, ale i ułatwiającą trawienie pokarmów mącznych.

Kraków, dnia 18. lutego 1926 r.

Prezes Krakowskiego Towarzystwa lekarskiego: Prof. K. Majewski, m. p.
Przewodniczący Komisji przem.-lekarskiej Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego: Dr. Michał Seńkowski mp.

660

---

**NIEBYWAŁA OKAZJA!!**
**Lustra** oryginalne czeskie, oprawione w ramy modne, polituro wane — zamiast na raty — wyjątkowo 60 Złp. — u nas ceny gotówkowe tylko
**Złp. 20·50, 10·50, 7·50.** 15731
**Dom Komisowy „Uniwersum"**
**Lwów, Pasaż Mikolascha.**

---

**LEKARZE SPECJALIŚCI**
zalecają do pielęgnowania ciałka dziecięcego
**Puder, Mydło i Krem Bébé Szofmana.**
Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego tylko pudru Bébé okazało się niedostateczne. 403

**OBUWIE** w najnowszych fasonach i kolorach na sezon wiosenny po cenach najniższych otrzymał już magazyn obuwia **REICH** ul. Piekarska 8. 447

**NA RATY.** 691 **NA RATY.**
**LWOWSKA WYTŁÓCZARNIA SIATEK do ŁÓŻEK**

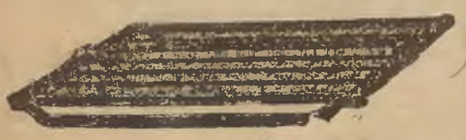

**MICHAŁA MAJKI**
we Lwowie, Lindego 7, dostarcza po cenach konkurenc. z gwarancją za sztukę **28 zł.**

**PARASOLE**
męskie, damskie i dziecinne **z najtrwalszych gatunków** w olbrzymim wyborze poleca **najtaniej** 457
**Pierwsza Wytwórnia Parasolnicza**
Spółdz. z ogr. odp.
**Lwów, ul. Kazimierzowska 4, I. p.**

**Tani opał!**
**TANI OPAŁ! TANI OPAŁ!**
**DĘBOWE** 658
**Obrzynki tartaczne na opał**
sprzedaje w każdej ilości **tartak parowy Liceum Krzemienieckiego we Lwowie Gródecka 115, tel. 10—65, po cenie 12 zł. za tonę.**
Tamże do nabycia **trociny dębowe.**

**THERMOSOWE FLASZKI**
i **wkładki** do tychże
poleca najtaniej 15776
**„LUMEN"**
**Lwów, pl. Marjacki 4.**

## WOLNE POSADY

**LEPSZEJ** pokojowej Niemki poszukuje, Bieńkowska, Potockiego 49. 15259

**SPRZEDAWCY** poszukiwani dla księgarń kolejowych wschodniej Małopolski oraz sezonowych Bruchowice, Lubień, Skole, — Delatyn, Worochta, Truskawiec. Pierwszeństwo mają inwalidzi. Wymagana kaucja 500—1000 zł. — ewentualnie zabezpieczenie. Zgłoszenia Towarzystwo „Ruch", Lwów, Zielona 6, od 10—12 przedpołudniem. 15484

**MANIKURZYSTKA** potrzebna do zakładu fryzjerstwa damskiego Józefa Hermana, Mikołaja Nr. 1. 15599

**POSZUKUJĘ** chłopca obeznanego z restauracją. — Wiadomość: Krakowska 7, przy bufecie. 15604

**POSZUKUJE** się starszą porządną osobę do wszystkiego. Zgłoszenia listowe pod „Alala rodzina" do Adm. Wieku. 15567

**KUCHARKA** z dobremi świadectwami zostanie zaraz przyjęta. Kuczyński — Orlat 7. 15622

**PRACOWNIA** kowalska — Łyczakowska 145, przyjmie chłopca na nauki. 15620

**POTRZEBNA** panna młoda sympatyczna do obsługi gości. Restauracja, ul: Czarnieckiego 10. 15635

**POSZUKUJE** się fachowej niani do dwojga dzieci — z dobremi świadectwami. Restauracja, Sobieskiego 14, o godz. 8 i pół popoł. 15653

**PANIENKA** sierota 15—17 letnia potrzebna do dziecka rocznego. Poste rest. „Janina" Złoczów. 15588

**MANIKURZYSTKI** — fryzjerki damskiej potrzebna zaraz. Fryzjer. Rynek 12, w bramie. 15607

**STENOGRAFJI** — wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny — Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 549

**ZDOLNI** fachowi, dobrze prezentujący się akwizytorzy ogłoszeniowi poszukiwani. Zgłoszenia do Adm. Wieku Nowego pod „Obrona". 15603

**DOCHODZĄCA** kucharka, średni wiek, z sprzątaniem przodem, naprawieniem bielizny poszukiwana. Zgłoszenia u Paniscrowej, między 3—5 popołudniu, Łyczakowska 16, II. piętro. 15739.

**STENOTYPISTKI** wprawnej (polsko-niem.) na dwie godziny popoł. poszukuje Wierzejski, Ossolińskich 11 drugie piętro. 15740.

**POSZUKUJĘ** zdolną żakiecierkę i do sukien. Krawiec damski S. Kupferschmied, Szajnochy Nr. 8; 15737.

**LEPSZA** dziewczyna do wszystkiego, umiejąca gotować, z dobremi świadectwami potrzebna od 15-go. Długosza 23, parter, ganek na lewo. 15598.

**UCZCIWĄ** dziewczynę do wszystkiego, z gotowaniem dobrze poleconą, przyjmie natychmiast adwokat Dr. Klinghofer, Św. Anny 5; 15727.

**POSZUKUJĘ** służącą do wszystkiego, z dobremi świadectwami. Mościcker, ul. Koralnicka 8, II. p. — 15726.

**STOŁOWNIA** Podof. Zaw. 19 pp. O. L. poszukuje wykwalifikowaną kucharkę od dnia 1. kwietnia. Zgłoszenia wraz z świadectwami codziennie, między godziną 9—10, w Kasynie Podof. u kierownika stołowni, Cytadela. 15718.

**BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, LWÓW, PLAC AKADEMICKI 3, Telefon 1361, poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuski, — Niemki, pielęgniarki niemowląt, froeblanki, zarządczynie, klucznice, — garderobiane, ogrodników, oficjalistów gospodarczych i t. p.** 15777

**POTRZEBNA** służąca do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, tylko z dobremi poleceniami. Zgłoszenia: Długosza 10, parter, między 9—11 rano i 5—6 popoł. 15785

**SŁUŻĄCA** z dobremi świadectwami, gotowaniem, — praniem potrzebna zaraz. Zgłoszenia 2—3, Franciszkańska 19, Drojowska. — 15756.

**PIELĘGNIARKĘ** solidną uczciwą, łagodnego usposobienia, egzaminowaną — poszukuje Apteka Kurzrocka, ul. Krakowska 26. 15760

**ZDOLNA** dziewczyna umiejąca gotować, zostanie zaraz przyjętą. Tarnowskiego 28, I. p. od 11—12. — 15764.

**POSZUKUJĘ** zdolnych roz wocicieli, pierwszeństwo zajętym przy wodzie sodowej lub podobnym zawodzie. Fabryka, Słoneczna Nr. 34. 15753.

**PRZYJMĘ** dobrą służącą do wszystkiego, umiejącą gotować z dobrymi świadectwami. Zgłosić się ul: Kurkowa 46, parter, na prawo, tylko w niedzielę, od 10—12. 15755.

**STOLARZ** meblowy zdolny potrzebny na stały czas. M. Bednarczuk, Złoczów. 15752

**POTRZEBNY** chłopak do usługi gości. Cukiernia Warszawska, pl. Bernardyński 3. 15745

**SŁUŻĄCA** ze świadectwami zaraz przyjmę. Perdes Słoneczna 21, II. p. 15742.

**PANNY** umiejące tkać szparterje, zostają natychmiast zajęcie w „Pierwszej Polskiej Fabryce Szparterji „Lena", Żyżyńska 10 (za szkołą przemysłową). Zgłoszenia przyjmuje się codziennie, między 10—11 i 4—5. 15787.

**UZDOLNIONE** panny do haftu białego na maszynie Singera oraz dziewczynki do nauki przyjmie zakład haftów młodego Müllera, Rynek 19. 15790.

## POSAD POSZUKUJĄ

**NAUCZYCIELKA KATOLICZKA WYCHOWAWCZYNI, Z POLSKIM, NIEMIECKIM, francuz. i muzyką, z kilkuletnią praktyką — poszukuje posady na wieś. Zgłoszenia pod „Hilda" do „Wieku N wego".** 672

**MANIKURZYSTKA** poszukuje posady, najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia listowe pod „Bolesława" do Adm. Wieku. 15294

**POSŁUGĘ** przyjmę. Listy pod „Bezrobotna" Admin: Wieku. 15487

**POMOCNIK handlowy** — korzennik, bufetowiec. Polak, lat 30, poszukuję posadę najchętniej na sezon. Łaskawe zgłoszenia pod S. W., do Adm. Wieku. 15641

**KIEROWNIK** administracyjny biur kopalń nafty, buchalter, pierwszorzędny organizator, odpowiednie świadectwa i referencje — poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Henryk" Adm: Wieku Nowego. 15646

**PANIENKA** pisząca biegle na maszynie poszukuje popołudniowego zajęcia biurowego. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca" Admin: Wieku. 14884

**EKONOM** żonaty bezdzietny. Polak, poszukuje posady. Jakubowski, poste-restante, Turynka. 15288

**ZDOLNY** pomocnik handlowy z branży drobiazgowo-galanteryjnej poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia listowne pod „Młody" do Adm. Wieku. 15263

**PODMAJSTRZY** murarski, trzeźwy, zdolny w każdych robotach, zna dobrze i ciesielkę, poszukuje zajęcia lub akordu w każdym dziale. Łaskawe zgłoszenia pod „Wyjazd" do Admin. Wieku. 15650

**BYŁA** pomocnica pocztowo—telegraficzna, obecnie bez posady, szuka jakiegokolwiek bądź zajęcia natychmiast na wsi, może się zająć domem i też dziećmi za skromną wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod „Dowód osobisty" do Adm. Wieku. 15703.

**LEŚNICZY**, energiczny, — dobry myśliwy, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Juliusz Br. Sobek — Busk obok Krasnego, — Długa Strona. 9081

**RUTYNOWANA** krawczyni poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Ulica Franciszkańska 8, parter lewy I. drzwi. 15734

**PIANISTA**, absolwent konserwatorjum, poszukuje zajęcia, przyjmie akompaniament, repetycje. Zgłoszenia pod „Akompaniator" do Adm. Wieku. — 15780

**OGRODNIK** żonaty, lat 38, bezdzietny, z długoletnią praktyką, poszukuje posady od 1. kwietnia: posiada świadectwa przedwojenne, również wyznaje się na gospodarce polnej; Łaskawe zgłoszenia poczta Czerlany obok Gródka. — Mikołaj Postoch. 15757.

**POMOCNIK handlowy**, — z działu bufetowego oraz delikatesowego poszukuje posady od 1. kwietnia. — Łaskawe zgłoszenia pod „Bufetowiec" do biura dzienników Ehrenwald — Jarosław. 686

**EKONOM**, lat 26, wolny, energiczny, intel., z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod A. Z. do Adm. Wieku 15751.

**SAMODZIELNA** krawczyni poszukuje szycia po domach prywatnych. Ulica Królowej Jadwigi Nr. 25; parter, Piekarko. 15736

**PRZYJEZDNA** krawczyni, pierwszorzędna siła, szyje po domach, mogę na wyjazd, zajmę posadę przekrawaczki lub uczenia kroju. Ulica Józefa 3. — II. p. na lewo. 15731.

**BUCHALTER — BILANSISTA**, młody, energiczny z kilkuletnią praktyką w poważnem przedsiębiorstwie poszukuje jakiejkolwiek posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „Bilans 26" Adm: Wieku. 15686

## MAŁŻEŃSTWA

**KAWALER**, lat 26, przystojny, były urzędnik kolejowy, ożeni się z panną która dopomoże mu w uzyskaniu jakiejkolwiek posady. Listy pod „Kara" do Adm. Wieku. 15597

**MATRYMONJALNE**, towarzyskie pismo „Fortuna—Versal" 63 numer wyszedł. Cena 60 groszy (znaczkami pocztowemi). Redakcja Kraków, Rynek 11. Dla ogłaszających prowadzimy bezpłatne biuro pośrednictwa małżeństw. 515

## ZGUBIONO-ZNALEZIONO

**100 ZŁ.** nagrody za odprowadzenie wilczycy młodej, zabranej z białej willi — koło Sanatorjum Czerwonego Krzyża. 15643.

**UNIEWAŻNIAM** zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stanisławów; Filocha Stanisław. 15714.

**UNIEWAŻNIAM** książeczkę wojskową — wydaną przez P. K. U. Kamionka Strumiłowa na nazwisko Stefan Iżewski. 15728.

**KSIĄŻKĘ** stanu służby oficerskiej na nazwisko Bacaka Andrzeja unieważniam. 15719.

## MIESZKANIA - SKLEPY

**MŁODE** bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią za wyższym czynszem miesięcznym — wprost od gospodarza. — Zgłoszenia pod „Edward" do Adm. Wieku. 15824

**POKÓJ** frontowy umeblowany zaraz do wynajęcia. Obozowa 5, I. piętro, na lewo. 15591

**DO WYNAJĘCIA** pokój z całem lub częściowem utrzymaniem dla 1—2 panów. Pohulanka 6, parter, od 20/III. lub 1/4. 15761.

**POSZUKUJĘ** 2 pokoji i kuchnię, ewentualnie 1 pokój duży i kuchnia od gospodarza, za czynszem miesięcznym według umowy. Uprasam o wiadomość pod „Urzędnik Bankowy po Adm. Wieku Nowego. 15536

**UMEBLOWANY** pokój z utrzymaniem, osobne wejście do wynajęcia. Leona Sapiehy 2, II. piętro, na prawo. 15549

**ZA 2 LATA** czynsz z góry zapłacę za 1 pokój z kuchnią w III. dzielnicy. — Witski, Szkarpowa Nr. 11. 14964

**POKÓJ** frontowy umeblowany dla studentki uniwersytetu zaraz do wynajęcia, może być z całem utrzymaniem. Zgłoszenia pod „L" do Adm. Wieku. 15612.

**DO WYNAJĘCIA** pokój z kuchnią na Kleparowie za czynszem 3 letnieu. — Wiadomość w Kiosku, róg Ossolińskich. Kopernika. 15732.

**SOLIDNA** rodzina poszukuje 5 pokoi z kuchnią, — komfort, w śródmieściu — lub przy linji tramwajowej, za płatnym z góry rocznym lub dwuletnim czynszem normalnym — wprost od gospodarza. — Listy pod „Jan Stanisław" do Adm. Wieku. 15725

**LOKAL** o 2 małych ubikacjach z wystawą w centrum poszukiwany. Listy pod „Cukiernia" do Adm. Wieku. 15711

**LOKAL** fabryczny, 3 ubikacje, oleiftyka, wodociąg do wynajęcia, tamże kasa ogniotrwała do sprzedania Chodorowskiego 6. 15715

**DLA SOLIDNEGO** technika (żyda) poszukuje się całego współlokatora. — Łackiego 5, I. piętro na prawo. 15688

**ŁADNY** frontowy pokój umeblowany zaraz do wynajęcia dla starszego, dobrze sytuowanego pana. — Listy pod „L" do Admin. Wieku. 15611.

**ZAMIENIĘ** pokój i kuchnię z pełnym komfortem na takowo bez komfortu, w śródmieściu. Zgłoszenia: Uanar, Szymona Okolskiego 4. 15772.

**REFLEKT.** 2 do 4 pokoji z kuchnią, z całem komfortem, w okolicy Kazimierzowskiej, Legjonów, Sykstuskiej za czynszem wedle umowy. Listy do Adm. Wieku pod O. K. 15770

**POSZUKUJĘ** w śródmieściu 2 pokoje z kuchnią. Oferty pod „500 dolarów" do Adm. Wieku. 15649

**POKÓJ** umeblowany ewentualnie użycie kuchni. — Plac Bilczewskiego 1, 3 — drzwi 14. 15750.

**POKÓJ** umeblowany dla pana komfort do wynajęcia. Nabielaka 35, dozorca wskaże. 15747.

**POKÓJ** umeblowany z osobnem wejściem przy inteligentnej rodzinie zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Sykstuska 35, II. piętro — Pomernuz. 15749.

**POKÓJ** umeblowany lub próżny do wynajęcia. Ul Gródecka 63, mechanik. — 15738.

**DWAJ** kawalerowie poszukują pokoju umeblowanego w śródmieściu. Zgłoszenia łatwowe z podaniem warunków do Adm Wieku Nowego pod R. H 15785.

przystrojonych drobną matowego złota i koralu. Ręce wyglądały jak cacka z brunatnej ambry, jedwabiste i delikatne. Usta otwierały się nieco szeroko, a malutkie noski miały wygląd niemal dziecięcy... Ale oczy, bardzo czarne i długie, błyszczały inteligencją, pieszczotliwym wdziękiem i filuterną wesołością. Małe panny Fu miały piętnaście, szesnaście i siedemnaście lat. We Francji nie byłoby to wiele. Ale na ziemi tropikalnej wystarczało, aby panny Fu były trzema kobietami, — trzema prawdziwemi kobietami: dobremi do zamążpójścia. I kiedy Ko Mi odwiedzała je, była może w swoim dwudziestym trzecim roku życia największem dzieckiem z nich czterech.

Pan Dubourg obiecał Ko mi, że wróci w sobotę, a Ko Mi przyrzekła panu Dubourgowi, że przed jego przyjazdem odwiedzi Fu Nguyena Van Hoka i jego córki. Jednak Ko Mi, która wyjeżdżała codziennie na konia, ale wyłącznie na jednogodzinne przejażdżki, znalazła czas na odwiedziny dopiero w piątek, w ostatni możliwy dzień. Bo istotnie, nie wystarcza tylko zastępować swego przełożonego, gdy się jest zwyczajną sekretarką. Trzeba powagi i Ko Mi narzucała ją każdemu, co udawało się jej niezgorzej. Trzeba wytrwałości, świadomości i gorliwości w pracy; Ko Mi posiadała to wszystko w pewnej mierze. Ale potrzeba także znajomości rzeczy, taktu w interesach a nadewszystko doświadczenia; i w tym punkcie Ko Mi, która znała siebie dosyć dobrze, nie czuła się bardzo pewna.

Przesadzała więc trochę, we wszystkich kierunkach swojej działalności. I dlatego też nie bez pewnego skrupułu kazała osiodłać swego małego gniadosza owego ostatniego piątku z rana. Droga była zbyt długa, — osiem czy dziesięć mil tam i z powrotem — aby popołudnie mogło na to wystarczyć. Tem bardziej, że należało wrócić jak najspieszniej; drogi gór-



Uśmiechnął się, wymachując chudemi rękami o bardzo długich paznokciach. Potrzeba bardzo wielkiej rzeczności, aby młodz czytać w tych mrugających oczach lub zrozumieć uśmiechy tej tajemniczej twarzy! Ko Mi nie silła się na to. Ale Fu wysunął niespodziewane nowe pytanie:

— Wkrótce nastąpi najgorętszy okres sezonu... Upał staniie się tutaj nadmierny... Ale naprzykład w Tonkinie jest już chłodniej, znacznie chłodniej... Wiem o tem, ponieważ mieszkałem niedaleko w Tonkinie... Więc zapewne mój znakomity przyjaciel nie omieszka zawieźć pana tam, dla zdrowia pani. Trzeba długiego przyzwyczajenia, aby znieść nasze gorąco, prawie kochinchińskie, przez kilka sezonów z rzędu...

Wiele zdumiona Ko Mi spojrzała na niego:

— O ile wiem, pan Dubourg nie wspominał nigdy o wyjeździe do Tonkinu... A zresztą jestem zupełnie zdrowa...

Nguyen Van Hok potwierdził skwapliwie:

— O istotnie, wygląda pani znakomicie- Myślałem o tem, podziwiając pania... Nie można wyglądać bardziej kwitnąco przy tak delikatnej powierzchowności... Zapewne, że pan Dubourg nie mówił nikomu o swoim wyjeździe do Tonkinu... Ale pani może o tem powiedzieć...

— Nie mówił nic wogóle.

Sama nie wiedząc dlaczego była podrażniona. Przemknęły w Fu odczuł to natychmiast i przerwał wypytywanie:

— Ach, naturalnie! Oto moje córki idą już powitać panią... Niechże pani będzie dla nich pobłażliwa!... I niech pani wybaczy bezdurzenie człowieka, który nie zasługuje na to, aby go nazywać starym i który prawie tylko ziozyć u stóp pani swoje najpokorniejsze pozdrowienia...

Od czasu, gdy Ko Mi przebywała wśród ludów azjatyckich, miała już sposobność wypróbować się kwiecistego stylu



uprzejmości chińskiej, obowiązującej wszystkich żyjących z dala stron cieśniny Malacca.

— Panie Nguyen Van Hok, — odparła spleszenie, wstawszy i złożywszy obie ręce — jestem tak młoda, że ma pan tysiąckrotne prawo drwić sobie ze mnie, będąc w tak czcigodnym wieku. Pośpieszając mi tak długo swoją uwagę uczynił mi pan niezwykły zaszczyt, którego nigdy nie zapomnę. I nie omieszkam powtórzyć panu Dubourg wszystkie zaszczytne i pochlebne słowa, które mi pan poświęcił.



— Ależ naturalnie, lubię go! — zawołała z całą szczerością Ko Mi. — A wy nie lubicie ryżu?

— Och, my, — rzekła tajemniczo najstarsza Anna — to co innego... Sądziłam, że ryż lubią tylko krajowcy...

Zapewne, że Ko Mi nie zajmowała się zbieraniem zwyczajów krajowych jako dokumentów do przyszłej powieści egzotycznej. Mimo to słowo „krajowcy" w ustach tej młodej osóbki z wyższych sfer indochińskich zdziwiło ją niemało. I ona, młoda osoba z dobrego towarzystwa francuskiego, czuła się bliższa swojemi upodobaniami, aspiracjami i myślami tej Anny, która mówiła o krajowcach, niż zapewne Anna nhaquesów swojego kraju...

Anna, Ninetka i Ninon przestrzegały jednak surowo stroju anamickiego, w którym zresztą było im bardziej do twarzy niż w jakimkolwiek odzieniu paryskiem. Każda rasa umiała zawsze wymyśleć sobie strój, który jej odpowiadał. I niema nic piękniejszego nad kobietę z Chin, Persji, Japonji lub Indji w stroju chińskim, perskim, japońskim lub hinduskim... a przebrane w strój europejski, zrobiony nawet przez naszych najlepszych artystów z ulicy de la Paix, kobiety te, nawet najurodziwsze, robić będą zawsze wrażenie tresowanych psów lub obutych kotów z owych teatrzyków zwierzęcych, tak drogich nam w dzieciństwie,



była łakoma: ryż... czarkę pięknego, czystego, śnieżystego ryżu, zgotowanego tak, jak go umie gotować ostatni z tamtejszych nhaquesów, ale jak go nie potrafi przyprawić żaden z europejskich wytrawnych kucharzy...

— Doprawdy, lubi go pani? — zapytała nieco niedowierzająco Ninon, najmłodsza z trzech panien Fu.

Trzy córki pana Fu nazywały się podług starszeństwa Anna, Ninetka i Ninon.

Fu Nguyen Van Hok przyjął Ko Mi w swojej sali oficjalnej z większej kurtuazji. Yamen był, jak zwyczajnie, kompleksem około pół tuzina obszernych budynków o jednem piętrze, przystrojonych olbrzymim dachem o czterech podciętych rogach, przypominającym namiot ich przodków. Pogmatwany był mocno wewnętrznymi dziedzińcami, z których jedne były artystycznie wybrukowane, inne wysadzane drzewami i cieniste. Wszystko to nie z przypadku, ale podług tych starodawnych i tajemniczych praw, których sens już się zatracił, z których przestrzega się z surowością. Dokoła estymy park rozłączał swoją leśną ciszę.

Sala oficjalna — w Grenadzie powiedzianoby „sala ambasadorów" i porównanie nasuwało się trochę — wychodziła na trzy strony. Dach jej — najwspanialszy z całego yamenu, o potrójnem wzniesieniu łakierowanych, pstrych dachówek, podtrzymywanych kunsztownem wiązaniem z pięknie wykończonych, zabkowanych, malowanych i złoconych belek i przęseł — spoczywał na trzech rzędach ciężkich kolumn anamickich z brunatnego, woskowanego drzewa, dokoła których stały w pewnych odstępach wspaniałe smoki rzeźbione z drzewa. Jedyna ściana w sieni była nieprzejrzysta.

## MAŁE PANNY FU.

## IV.

Fu Nguyen Van Hok przyjął Ko Mi w swojej sali oficjalnej z większej kurtuazji. Yamen był, jak zwyczajnie, kompleksem około pół tuzina obszernych budynków o jednem piętrze, przystrojonych olbrzymim dachem o czterech podciętych rogach, przypominającym namiot ich przodków. Pogmatwany był mocno wewnętrznymi dziedzińcami, z których jedne były artystycznie wybrukowane, inne wysadzane drzewami i cieniste. Wszystko to nie z przypadku, ale podług tych starodawnych i tajemniczych praw, których sens już się zatracił, z których przestrzega się z surowością. Dokoła estymy park rozłączał swoją leśną ciszę.

Sala oficjalna — w Grenadzie powiedzianoby „sala ambasadorów" i porównanie nasuwało się trochę — wychodziła na trzy strony. Dach jej — najwspanialszy z całego yamenu, o potrójnem wzniesieniu łakierowanych, pstrych dachówek, podtrzymywanych kunsztownem wiązaniem z pięknie wykończonych, zabkowanych, malowanych i złoconych belek i przęseł — spoczywał na trzech rzędach ciężkich kolumn anamickich z brunatnego, woskowanego drzewa, dokoła których stały w pewnych odstępach wspaniałe smoki rzeźbione z drzewa. Jedyna ściana w sieni była nieprzejrzysta.





wie swojego gościa, o trudy i gorąco, które zapewne musiała znieść, przybywając z tak daleka. Istotnie, Ko Mi była dosyć zakurzona i wypiła duszkiem przepisową herbatę, którą Fu własnoręcznie jej podał. A tymczasem szafował hojnie komplementami, wydawszy rozkaz, aby zawiadomiono spleszniе jego córki. Poczem, jak nakazywała mu przyzwoitość, zapytał o powodzenie swego znakomitego przyjaciela Ferdynanda Dubourga i podziękował duchom opiekuńczym, gdy się dowiedział, że im się dobrze wiedzie. Ko Mi, odurzona nieco nagłem przejściem z pełnego słońca do świeżego cienia sal yamenu, słuchała trochę nieuważnie. Dziwiła ją jednak uporczywość, z jaką Fu chciał się dowiedzieć, gdzie naprawdę przebywa jego „znakomity przyjaciel", kiedy wróci i czy była absolutnie pewna, że podróż jego nie przedłuży się nazbyt. Zaintrygowana tem wkońcu Ko Mi przypomniała sobie, że była przecież prokurentem swego przełożonego. Zwróciła więc na to uwagę starego Anamity:

— Panie Nguyen Van Hok, nieobecność pana Dubourga może się istotnie przedłużyć, jak to pan zauważył. Ale zostało o tem z pewnością zawiadomiona. Zwąż pan tylko, że w jego nieobecności ja sama zarządzam domem. Trzeba niezwłocznie wydawać zlecenia. Pan Dubourg, który wie o tem bardzo dobrze, przysłałby mi nowe instrukcje, gdyby powrót jego miał się opóźnić.

— To prawda, to prawda! Cóż to za szczęście dla mojego znakomitego przyjaciela, że w tak młodej i doskonałej kobiecie znalazł tak sumienną pomocnicę! Niech pani nie przeczy! Niech pani nie zaprzecza! Skromność jest rzeczą chwalebną, ale prawdę należy uszanować. A mój znakomity przyjaciel powiedział mi sam o tem, co pani zrobiła dla niego, o tej nieoszacowanej perle, która ukrywa pod swoim dachem...



giadka i płaska, z tego samego woskowanego drzewa, prawie czarnego, wykładanego masą perłową, która lśniła jak tęcza. Na tle tej ozdobnej wystawy zasiadła Ko Mi na jednym z dwóch takich samych foteli, ciężkich i sztywnych, o prostem oparciu, o siedzeniu z hebanu i kości słoniowej, przeznaczonych dla gospodarza i dla gościa, którego gospodarz chciał zaszczycić. Po skończonem posłuchaniu, na pierwszy znak dany przez pana Fu, twarzyczki trzech panien Fu wsunęły się między dwie kolumny. I wtedy Ko Mi, opuściwszy piękną salę oficjalną, przebywszy różne dziedzińce i różne ganki, i przebiegłszy w dół i do góry różne, nieskończone terasy, spoczęła naprawdę wśród niezliczonych jedwabnych poduszek na fotelu zrobionym rzeczywiście do siedzenia: elastycznym i głębokim, z wygodnej trzciny, której wszystkie tajemnice zna jedynie Daleki Wschód. Na wielkich tacach, stojących na małych stoliczkach, dymiła się gęsto w chińskich filiżankach bez ucha zielona herbata, lekka jak dech i wonno jak kadzielnica. A ponieważ Ko Mi była widocznie bardzo głodna — wyznała to sama bez wstydu — nadbiegła cała rzesza congaisów, przynosząc z kuchni nietylko ciastka, cukry, smażone migdały, świeże owoce manga, ale także różne rodzaje rzeczy bardziej pożywnych, które córki Fu pokazały chętnie, bez przygotowania i premedytacji, swojej „wielkiej, starszej siostrze": bo Fu Nguyen Van Hok, chociaż sam, jako człowiek bardzo stary, przestrzegał surowo zwyczaje i obyczaje swoich przodków, starał się dowieść, że nie miał w sobie ducha wstecznego i nakazał, aby jego córki żyły po europejsku, o ile to naturalnie było możliwe w starodawnym yamenie i pod niebem Kambodży... Ko Mi jadła więc sandwichy, pasztety, drób w galarecie, Bóg wie co!... I musiała prosić, aby jej przyniesiono trochę tego, co jest prawdziwym chlebem całego Dalekiego Wschodu, a na co



akie są niebezpieczne przy zachodzie słońca. A Ong Kop, mości tygrys, krążył też tutaj niekiedy. O śniadanie nie chodziło: małe panny Fu będą bardzo szczęśliwe, mogąc poprosić swoją przyjaciółkę do pożywnego obiadku. Drogę Ko Mi znała, odbywszy dwa razy podróż do yamenu w towarzystwie Ferdynanda Dubourga. Bo Ferdynand Dubourg znajdował chętnie upodobanie w towarzystwie „starego wysłużonego rozbójnika". I zapewne myślał niegdyś o Nguyenie Van Hoku, kiedy siedząc w La Baule, przy stole państwa Tirlemont, wyznał, że stosunki z tubylcami dostarczają mu dosyć cennych środków przeciw samotności. Ko Mi przypomniała to sobie, — po trzech godzinach jazdy stępa i kłusem — przedewszystkiem stępa: kto jedzie daleko, oszczędza swego wierzchowca, — pół tuzina służebników cywilnych i wojskowych, pilnując yamenu, przyjąwszy z wielkiem uszanowaniem dostojnego gościa — pannę Ko Mi w własnej osobie — wprowadziło ją przed zupełnie pergaminowego starca, którego żywe spojrzenie kryło się w niezliczonych fałdach ukośnych powiek, pomarszczonych i ściągniętych. Wychudła jego twarz wyrażała głęboką chytrość, maskowaną wedle woli życzliwością, która wydawała się najbardziej przychylną w świecie lub nieprzejednanem okrucieństwem. Ten Anamita, który z pewnością obcował niegdyś z Chińczykami w czasach swego rozbójnictwa — dokąd się udać, mając na piętach legionistów lub milicjantów? — prawdopodobnie z natury uprzejmy i gościnny, jak wszyscy Anamici, nabrał powoli chytrości i okrucieństwa rozbójników, obcujących z dwoma Kuangami i z Junnanem. I wady te pozostały w nim w pewnym stopniu jeszcze dzisiaj, jakkolwiek zależało mu na tem, aby ich nie okazywać.

Skoro tylko Ko Mi weszła, Fu roztoczył przed nią całą swoją uprzejmość. Dowiadywał się przedewszystkiem o zdro-

## ROZMAITE

SALON MÓD, GEPERT, — LWÓW, FREDRY 2, poleca na sezon wiosenny i letni nowości w kapeluszach damskich po cenach konkurencyjnych. 15788

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych sił szwajcarskich uskuteczni: Guterman, Sykstuska 14. Po zegary ścienne posyłam do domu. 530

KASETY na srebro,, futerały na instrumenta lekarskie, muzyczne, wykonuje, ma na składzie Kuczabiński, Ormiańska 27; 15485

AKUSZERKA Lutkowska z Warszawy — przyjmuje panie, Asnyka 9, drzwi 2. 13007

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta, wyrabia i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński Nr. 2. 15463

KRAWCZYNI szyje suknie, kostjumy, płaszcze, szybko, elegancko, tanio. Przyjmuje przeróbki. — Plac Marjacki 5, III. p. drzwi 65. 15170

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie na czas słabości. Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 14968

AKUSZERKA samotna — przyjmuje panie. — Ulica Józefata Nr. 3, parter, — Duetschman. 14625

KUFRY, walizki, torby — torebki damskie wykonuje i naprawia Eidelsheim — Kopernika 14. 402

AKUSZERKA Sekuła — przyjmuje panie. — Ulica Gródecka 49, I. p. 15029

FORTEPIAN „Wirth—Bösendorfer" krótki, krzyżowy czarny, salon mahoniowy, kompletny sprzedam tanio. Łyczakowska 57, podwórze, I. piętro. — 15309

WARSTAT kilimkarski — kompletny okazyjnie sprzedam; popołudniu. Pasterski, Pełczyńska 7. 15528

PARCELA 80 sążni do sprzedania Kleparów — Kazimierzowska Nr. 24 — Góralski. 15619

SPRZEDAM kamienicę 3 piątrową, narożną, z komfortem, duży sklep, 4 pokoje, kuchnia wolne. — Kanner, ul. Ketrzyńskiego 34, I. p., od godziny 10 do 1-szej. 15525

PŁACĘ dobrze za niepotrzebne papiery, stare książki, akta, szpargały. Zgłoszenia pod „Makulatura" do Adm. Wieku. — 15529.

DWIE KOZY rasowe — kotne do sprzedania. Ul: Kulparkowska Boczna 3 — Wiwczarowa. 15595.

PARCELA południowa 185 sążni kwadratowych do sprzedania przy bocznej Potockiego, wprost od właścicielki bez pośrednictwa. Wiadomość: Paulina Krupawa, Chodorowskiego 2, (boczna Łazarza). 15746.

FORTEPIANY „Fritza" — „Dürra", „Stingla" oraz pianina okazyjnie sprzedam. Ulgi w spłatach. — Nowacki, Pańska 17. 15748

WILCZURY 7 tygodniowe do sprzedania. Preiss, — Lwów, Staszica 3, I. p. — 15733.

WIERTARKA słupowa, — cyrkularki kompletno do żelaza, piła wahadłowa — okazyjnie do sprzedania; Handel żelaza M. Kierski, Lwów, Kopernika 4. 15594

KUPIĘ parcelę suchą pod dom parterowy, około 100 sążni. Dzielnica I albo IV. Zgłoszenia pod „Bezpośrednikiem" do Adm. Wieku. 15644

FORTEPIAN „Wirth—Bösendorfer" znakomity — sprzedam okazyjnie gotówką. Kopernika 1, 28 — parter, ofic., Sklenarski. 14749

OKAZYJNIE sprzedam — z powodu wyjazdu za granicę 1/4 i 1/16 część dużej kamienicy i parcel budowlanych. Wiadomość: ul. Matja Nr. 4, II. p. — Bonhalserów od godz. 11 do 1-szej. 15623

MAGLE pokojowe i korbowe poleca najtaniej — handel żelaza M. Kierski, Lwów, Kopernika 4. 15486

WÓZEK na resorach okazyjnie sprzedam za 350 zł. p. Faczyński, pracownia kołodziejska. Źródlana za mostem. 15521

MŁYN motorowy, nowy, 6 morgów pola, sprzedam lub wydzierżawię. Listy: Administracja „Wieku" pod „Dobra okolica". 15574

DUŻA kamienicę na dogodnych warunkach zaraz sprzedam. Pokój, kuchnia, III. dzielnica do wynajęcia. Wiadomość: Fleiszer, Gródecka 72. 15724.

KUPIĘ w okolicy Lwowa gospodarstwo wiejskie do 20.000 złp. — Zgłoszenia: „Kontygent", 4—6 popołudniu, Kopernika 1. 17. — 15736.

FORTEPIANY przegrane od 1.000, pianina od 1.200 zł. poleca Kubessa, Rynek Nr. 9. 15721

KUPIĘ ubranie frakowe albo smokingowe w dobrym stanie. Listy Adm. Wieku pod „Eleganckie". 15468

## NAJTANIEJ KOŁDRY MATERACE

sprzedaje i przerabia w jednym dniu

**Kaz. Skibiński, Lwów**

**Kopernika 4, naprz. Szkowrona** 15768

MOTOR benzynowy 8 HP. w dobrym stanie kupię. — Jawor, Jałowice 176. 15626

PATELNIE od gr. 95, żelazka 5.50, łóżka 13.50. F. RENTSCHNER, Legjonów Nr. 37. 15565

KŁOCÓW świerkowych i jodłowych sztuk 473, podkładów 272, kantówek 37, sprzeda się w drodze sądowej licytacji w gminie Leszczawa Górna koło Birczy 18 marca 1926 r., o godz. 11-tej przedpoł. — 15762

WÓZEK dziecinny, mało używany do sprzedania. — Gródecka 20, I. p. 15726.

FORTEPIANY, pianina — fisharmonie, używane zawsze na składzie, na różne ceny. Sprzedaje, kupuje, mienia: Hanak, Pańska 21. 15775

KOMPLETNIE urządzona fabryka czekolady i cukierków do sprzedania lub wydzierżawienia. — Listy pod „Okazja" do Biura ogłoszeń Sokołowskiego — Jagiellońska. 15759.

## Podarki ślubne i okolicznościowe w wielkim wyborze od Zł. 3

**H. Guterman, Sykstuska 14.** 624

OKAZYJNIE do sprzedania buństawka oraz garderoba dla dziewczynki 6-cio letniej. Reja 5, parter, na lewo. 15616

25.000 CEGIEŁ okazyjnie sprzedam loco piec Sygniówka. ELTEHA, Legjonów 37. 15122

REALNOŚĆ w Winnikach, zaraz wolna — położenie pierwszorzędne, słoneczne, ogrodzona szachetami, — dom murowany nowy, — wolny od podatków, 3 pokoje, kuchnia przedpokój, piwnica, weranda, ogród warzywny i owocowy, obszar dwierć morga tanio sprzeda Promiński. 14936

FORTEPIAN „Wirth—Bösendorfer" z powodu wyjazdu za gotówkę sprzedam. Ulica Długosza 20 — przez podwórze, od 8 do 6 godz: popoł. 15688

WIRÓWKI do mleka najlepszej marki Westfalia oraz solidne własne wyroby z blachy, nacynia kuchenne, prasy do owoców, maszyny restauracyjne do fasowania, sita poczworne, konewki do podlewania i tacy w wielkim wyborze poleca znana z taniości firma Stanisław Cwenarski, Akademicka 21 i warsztaty blacharskie Staszica Nr. 5. 15439

## Spólnika

jednego lub dwóch z kapitałem 10 tysięcy dolarów, poszukuję celem rozszerzenia fabryki na większą skalę. — Kapitał zabezpieczony hipotecznie, informacje w tej sprawie od 8 do 10 rano i 3—5 popoł. właśc. realn. Lwów, Tercjarska 10 (boczna Kleparowskiej) telefon 15—88. 15340

KTO zgodziłby się w swoim lokalu handlowym we Lwowie lub na prowincji, na prowadzenie trafiki i objęcie jej w zarząd, da odpowiedź do Adm. Wieku pod „Trafika". 15477

REFLEKTUJĘ na dzierżawę 15—20 morgów ziemi pod warzywa i szkółki — niedaleko Lwowa albo innego miasta, ewent. przystąpię jako spólnik. Zgłoszenia pod „Fachowiec" do Adm. Wieku. 15602

FORTEPIANY, pianina — stroji i naprawia brakują ze części mechaniki orabia. na rządanie wyjeżdża na prowincji. Antoni Garmada, Zborowskich 10. 15713

„ZACHĘTA" Salon sztuki Legjonów 7. Obrazy artystów lwowskich, krakowskich, warszawskich. Nadeszły nowe prace Wojciecha i Jerzego Kossaków. Ceny niskie. Sprzedaż na spłaty. 15710.

## Dla wygody PT. Klijentelі

z dniem 15. marca b. r. otwieramy

**Kantor przyjęć**

w lokalu przy ul. Leona Sapiehy l. 28, parter — o czem mamy zaszczyt zawiadomić.

**Zakład haftów artystycznych M. Kozłowskiej**

Lwów, ul. Akademicka 22, I. p. tel. 33—43. 15767

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — WAŁOWA 27, parter prawy, przez podwórze. 14562

POŻYCZKI na zr. na umówiony procent: poszukuje do przedsiębiorstwa na kilka miesięcy. Listy pod „Sklepowiec" do Adm: Wieku. 15739

TYTONIOWY arkusz poszukuje się. Wiadomość: Kochanowskiego Nr. 190, sklep. 15704

WAŻNE dla panów szewców! Wierzchy na obuwie wyrabiam do miary. A. Skarysz, ul. Kordeckiego Nr. 44. 15782.

## KUPNO-SPRZEDAŻ

KILKA parcel tanio sprzeda: „Kontynent". Kopernika 17, od 4—6. 15467

## NAUKA

DARMO uczęcia stenografji listownie, dając również bezpłatnie komplet lekcyj. Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa — Mokotowska 57. 526

PO CENACH bardzo przystępnych udziela lekcji języka niemieckiego. Ulica Obozowa 6, I. p. drzwi 7; 15611

ANGIELSKIEGO języka, konwersacji, korespondencji handlowej, wyuczy metodą ułatwioną, patentowany nauczyciel i korespondent gazet angielskich — Zgłoszenia pod „Dwanaście lat w Anglji" Adm: Wieku. 15531

LEKCJE konwersacji, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka. Wpisy od 3—5. — Kozłowicz Jadwiga, ulica Sykstuska 43 A, II. p. — 15289

WYUCZAM francuskiego łatwą szybką metodą. Udzielam konwersacji, — przyjmuję tłómaczenia, — godzina złoty. Listy pod „Paryż" do Adm. Wieku. 15295

KOEDUKACYJNE Kursy Naukowe „OŚWIATA" — (zatwierdzone przez Kuratorjum O. S. L.) prowadzone przez najwybitniejsze siły profesorskie gimnazjalne, przyjmą jeszcze kilku uczniów pilnych i odpowiednio w nauce zaawansowanych na: Kurs maturyczny gimnazjalny, oraz seminarjalny; Kurs z zakresu 4 i 6 klas gimnazjalnych. — Zgłoszenia przyjmuje — Sekretarjat Kursów codziennie, od g. 12—1 i od 5—6 w Instytucie Paderewskiego, Lwów, Miłkowskiego 11. 494

ROBOTY artystyczne, abażury, batiki, (relief). Lekcje zbiorowe i osobne. — Łyczakowska 84, drzwi 11. 15636

BEZPŁATNE lekcje wyrobu dywanów smyrneńskich i perskich ręcznej roboty. Art. naprawa wszelkich dywanów, kilimów oraz strzyżenie. Wytwórnia dywanów Batorego Nr. 84 — II. schody. 15703.

PROFESOR (KA) muzyki fortepian, cytra, skrzypce i t. i. chcący założyć fabryczne przedsiębiorstwo (kapitał niewymagany), raczą podać swe adresa sub „Probito" Admin. Wieku. 15722.

BACZNOŚĆ! Nowy wynalazek w nauce języków. — Kolosalna oszczędność czasu i pieniędzy. Wzór do emigrantów. — Próbna lekcja bezpłatna. Berger, Sykstuska 23, II. piętro, u p. Bucka, 5—6. 15729.

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemji, udziela profesor Antoniego 7, — I. piętro (poniże, egzaminy, matura). Tamże pełne komplety przygotowawcze do egzaminów IV i VI. klasy gimnazjalnej. 15716.

FORTEPIANU lekcji nawet najbardziej zaniedbanym, udziela absolwent konserwatorjum. Zgłoszenia pod „Umiarkowane honorarjum" do Admin: Wieku. 15779.

MALOWAĆ na jedwabiu (batik) wypukłem szkłem, srebrem itd., wyuczam nawet nieuzdolnionych rysować. Z prowincji w kilku godzinach. Wykonuję szale, abażury, obrazy, portrety nawet z najmniejszej fotografji. Zyblikiewicza 40, II. p. wprost. 15774

## R. KALCZYŃSKI

**ul Sobieskiego 12 — poleca**

**Na Krycia alpakowe i stelaże.**

FORTEPIAN krótki, czarny okazyjnie sprzeda Orlicz, Gródecka 24, I. p. — 15465

WÓZEK dziecinny „Brennabor" w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Konopnickiej 14 — III. piętro, od 3—5 popoł. Niemczycka. 15532

PIANINO jasne kupię za gotówkę okazyjnie bez pośrednika handlarza. Zgłoszenia pod „Pianino jasne" Adm. Wieku. 15312

FORTEPIAN z płytą metalową oraz pianino krzyżowe sprzedam. Kolesza, Sykstuska 10. 15466

KAMIENICA I. piętrowa i domek parterowy w bardzo dobrym stanie, wolne zaraz ubikacj — natychmiast do sprzedania za gotówkę z powodu wyjazdu, cena przystępna dla szybko decydujących się. Wiadomość wprost u właściciela, ul. Michała Rahozy 8, parter (boczna ul. Polnej). 15712

SAMOCHÓD „Stoewer" 6 osobowy, prawie nowy — najnowszego typu, na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Adwokat Dr. Grüner, — Lwów, Słowackiego 6, popołudniu. 15596

## Naprzeciw Kina Kopernik

u **Mandla** dostaje się 14-karat. złote **obrączki ślubne** własnego wyrobu **już od 18 Zł.** za parę. 15785

KUPIĘ domek z ogrodem lub sadem w kierunku parku Stryjskiego przy ul. Zielonej lub parku Łyczakowskiego. Gotówka 500 dolarów, reszta na umówione spłaty: do 1000 dolarów. Listy pod L. M. do Adm. Wieku Nowego. — 15636

KLATKA do chodzenia dla niemowląt (gehschule) do sprzedania. Dr. Mund, Asnyka 1, od 12—1. 15785.

ZŁOTO, srebro, perły, — brylanty, djamenty kupuje po najwyższych cenach Guterman, Sykstuska 14; 529

SAMOCHODY amerykańskie 6 cylindrowe 9/40 H. P. Essex 27/100 H. P. Hudron. Kilka aut otwartych i zamkniętych stale na składzie. Generalne zastępstwo „Cyclecar" Romanowicza 9. 15792.

SAMOCHÓD mały nowoczesny 2—3 siedzeniowy i drugi silny 6 osobowy — kupi „Cyclecar" Romanowicza 9. 15791.

„WAFFENRAD" nowy, — z przynależytościami za 240 zł. sprzedam. Sienkiewicza 11, pracownia obuwia. Oglądać tylko w niedzielę. 15769.

# Żądajcie wszędzie!!!

**Mydło Miaflor** jest mydłem przyszłości, ponieważ nie działając ujemnie na cerę, usuwa wszelkie nieczystości skórne, jak wągry, pryszcze, zmarszczki, połysk twarzy, pot i niepr yjemny zapach jego itp., utrzymuje cerę świeżą, czystą i delikatną, pozostawia długotrwały silny a miły zapach.

**Mydło Miaflor** usuwa radykalnie plamy po nikotynie jakoteż wszelkie inne, nie dające się usunąć przy użyciu przeciętnego innego mydła toaletowego.

**Mydło Miaflor** ma składniki ziarniste, co nie jest wadą lecz zaletą tego mydła, ponieważ właśnie te wywierają dodatni wpływ na cerę, co użycie udowodni.

**Mydło Miaflor** daje pianę obfitą, miękką i tłustą, będąc równocześnie bardzo oszczędne i tanie.

Polecam dalej:
mydła **luksusowe** lecz **tanie**

**Mydło Przemysławka** z znanym zapachem Przemysławki.

**Mydło Glicerynowe** przeźroczyste.

**Mydło Loran** odznacza się silnym zapachem, jest niezrównane w jakości.

**Oryginalne tylko z firma**

# HENRYK ŻAK
## POZNAŃ.

506

---

NOWO otworzony **Skład Lamp i Naczyń Kuchennych**

Pasaż MIKOLASCHA **„HELJOS“** Pasaż MIKOLASCHA

urządza dla Szan. Klijenteli przedświąteczną sprzedaż reklamową wszystkich artykułów po **cenach fabrycznych.** 15778

---

MĘSKIE
UBRANIA
RAGLANY
ZARZUTKI

DAMSKIE
PŁASZCZE

DZIECINNE
UBRANKA
PŁASZCZYKI

PŁASZCZE GUMOWE

15786

**JOZEF KÖRNER**
Lwów, ulica TRYBUNALSKA 6
ROK ZAŁOŻ. 1888. TEL. Nr. 32-02

---

**CZYTAJCIE „WIEK NOWY“.**

---

**KAPELUSZE DAMSKIE**
od 7 zł. od 7 zł.
najnowsze fasony, poleca **Salon Mód „Eugenja“ Rynek 8,** obok domu Sobieskiego. 631

---

**Zegarki szwajcarskie** uregulowane najtaniej **B. Grünberg** Sykstuska 4.

42

---

# Czytajcie uważnie!!

Na wzór zachodnio europejski przeprowadzamy konserwację i naprawę wszelkich maszyn, jako to: maszyny do pisania, maszyny do szycia, maszyny szewskie cylindrowe, kasy kontrolne „National“, maszyny do rachowania i t. d. za miesięczną opłatą abonamentową, wynoszącą przy maszynie do pisania 3 zł., przy maszynie do szycia 1.50, przy maszynie cylindrowej 2 zł., przy kasie kontrolnej 5 zł., przy maszynie do rachowania 3 zł. miesięcznie. — Za wyżej wymienioną opłatą konserwujemy abonowaną maszynę co miesiąca przez naszych wyszkolonych mechaników, a w razie defektu naprawiamy takowe bezpłatnie. — Na żądanie udzielamy szczegółowych wyjaśnień lub wysyłamy naszego przedstawiciela.

**POWSZECHNE ZAKŁADY**
**Konserwacji Maszyn i Urządzeń Fabrycznych**
**Lwów, plac Marjacki 7. — Telefon 12—82.**
448

---

# Czas odnowić przedpłatę!

Były długoletni spólnik
**M. STEINA**
ul. Piekarska l. 1b —
wykonuje obecnie kostjumy po zł. 50·— i płaszcze po zł. 30·— 509

**M. STEIN**
**św. Kingi 6.**
Krawiec damski.

---

**MEBLE NA RATY**
bez podwyższenia cen poleca najtaniej
15195 **STEIL i SPÓŁKA**
**Lwów, ul. Kazimierzowska 28.**

---

**NA RATY. NA RATY.**
**Konkurenc. wytwórnia mebli tapicerowanych „FAMETA“, Lwów, Brajerowska 3, tel. 31-69**
poleca za gotówkę i na raty od 5 zł. otomany, kanapy, garnitury salonowe, fotele do rozkładania, materace sprężynowe, włosienne, z morskiej trawy, wkłady do łóżek. 556
Przyjmuje również do przerabiania pokrycia mebli.
**NA RATY. NA RATY.**

---

# Salon Mód R. Weiss
**Lwów — Batorego 34** 468
zawiadamia, że już nadeszły modele zagraniczne i krajowe na sezon wiosenny i letni.

---

# OLKA

PONCZOCHY
RĘKAWICZKI
SKARPETKI
TRYKOTAŻE

626

pierwszej jakości po cenach fabrycznych

**Lwów, RYNEK 35**

---

Reklamacje pocztowe opłacone ryczałtem. Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.
Drukiem Spółki Druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4.